

poradnik bibliotekarza

PIsmo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

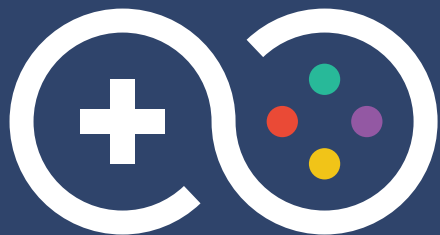
ALEKSANDRA ZAWALSKA-HAWEL
WYKORZYSTALI SZANSĘ – ODNIEŚLI SUKCES

OLGA NOWICKA
CZERWIEC FESTIWALAMI STOI...

BERNARDYNA BANAŚ
„WIEM, BO CZYTAŁEM”. TURNIEJ BALLAD
I ROMANSÓW ADAMA MICKIEWICZA

MARTYNA FIGIEL
JÓZEF MACKIEWICZ – NIEZŁOMNY ORĘDOWNIK PRAWDY

KONKURS



GRY

W BIBLIOTECIE

Rozstrzygnięty

Dziękujemy wszystkim, którzy nadesłali prace na konkurs. Tak jak się spodziewaliśmy gry na dobre zagościły w bibliotekach. Cieszymy się podejmowanymi działaniami i realizowanymi pomysłami. Właściwie wszystkie nadesłane prace zasługują na publikację na łamach „Poradnika Bibliotekarza”, żeby inspirować inne biblioteki do podejmowania aktywności na tym polu. Jury konkursu, po długich dyskusjach, postanowiło przyznać nagrody:

I miejsce – Książnica Zamojska (materiał przysłany przez Barbarę Grabowską, kierownika Działu Udostępniania Książnicy Zamojskiej),

II miejsce – Miejska Biblioteka Publiczna w Jaworznie (materiał przysłany przez Annę Ptaszkiewicz-Godzinę, instruktora metodycznego Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jaworznie),

III miejsce – Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Mariana Rejewskiego w Bydgoszczy (materiał przysłali nauczyciele bibliotekarze z Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Bydgoszczy).

Przyznano również wyróżnienia. Otrzymali je:

☑ **Mediateka, Koszalińska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela** (materiał przysłała Katarzyna Bielecka, Mediateka, Koszalińska Biblioteka Publiczna),

☑ **Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze** (materiał przysłała Monika Simonjetz, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze),

☑ **Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze** (materiał przysłała Natalia Dyjas-Szatkowska, Mediateka Góra Mediów, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze).

Laureatom Konkursu i Bibliotekom wyróżnionym składamy serdeczne gratulacje. Wszystkim Uczestnikom Konkursu dziękujemy i życzymy dalszych tak niezwykłych pomysłów na działania w Bibliotekach.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”

spis treści

- 2** OD REDAKCJI
- 3** WIADOMOŚCI. WYDARZENIA

PROBLEMY. DOŚWIADCZENIA. OPINIE

- 5** **PRZEMYSŁAW MURAWSKI**
PROBLEMY ORGANIZACJI I FUNKCJONOWANIA EUROPEJSKICH PRZESTRZENI KREATYWNYCH. CZ.2
- 11** ➔ **PATRONI ROKU 2022**
MARTYNA FIGIEL
JÓZEF MACKIEWICZ – NIEZŁOMNY ORĘDOWNIK PRAWDY
- 18** **OLGA JAROSZEK, DOMINIKA SZYCKO**
GDZIE SZUKAĆ INSPIRACJI PRZY ZAKUPIE KSIĄŻEK?

RELACJE

- 20** „BIBLIOTEKA – ZDALNIE I REALNIE” – XVII FORUM BIBLIOTEKARZY WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

KSIAŻKA

- 22** ODKRYJ NA NOWO ZNANYCH DISNEJOWSKICH BOHATERÓW W ŚWIECIE FANTASY!
- 23** **JADWIGA CHRUŚCIŃSKA**
JAK POWSTAŁA *PRACA I PASJA*? KILKA PYTAŃ DO AUTORKI KSIĄŻKI MONIKI SIMONJETZ

BIBLIOTEKA. ŚRODOWISKO

- 26** ➔ **MIGRANCY W BIBLIOTEKACH**
ALEKSANDRA ZAWALSKA-HAWEL
WYKORZYSTALI SZANSĘ – ODNIEŚLI SUKCES
- 29** **PRZEMYSŁAW MURAWSKI**
ELEKTROTEKA – NOWY RODZAJ AKTYWNOŚCI BIBLIOTECZNEJ W MULTIMEDIALNEJ BIBLIOTECIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY NR XXXI W WARSZAWIE
- 31** **EDYTA WIĘCEK**
AKCJA „ŻONKILE” W MIEJSKIEJ BIBLIOTECIE PUBLICZNEJ W DĄBROWIE TARNOWSKIEJ
- 32** ➔ **NOWE OBIEKTY BIBLIOTECZNE**
GABRIELA OLSZEWSKA
BIBLIOTEKA FERMENT W ŁODZI
- 33** ➔ **FELIETON**
OLGA NOWICKA
CZERWIEC FESTIWALAMI STOI...

Z WARSZTATU METODYKA

- 35** ➔ **PATRONI ROKU 2022. ROK ROMANTYZMU**
BERNARDYNA BANAŚ
„WIEM, BO CZYTAŁEM”. TURNIEJ *BALLAD I ROMANSÓW* ADAMA MICKIEWICZA

W tym numerze
DODATEK!

ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ

RECENZJE
ANNA BABUŁA
W ŚWIECIE DŹWIĘKÓW

HANNA DIDUSZKO
POMOC W CZASIE WOJNY

KATARZYNA ŚLANY
LOLA I JEJ DZIECIŃSTWO
TKANE REALIZMEM MAGICZNYM

Od redakcji

Za nami maj, z ważnymi wydarzeniami w świecie kultury, książki, bibliotekarstwa (m.in. Dzień Bibliotekarza i Bibliotek, Tydzień Bibliotek, Warszawskie Targi Książki). Kilka dni temu zakończyły się WTK, zorganizowane przed i w Pałacu Kultury i Nauki... 500 wystawców z 13 krajów, kilkaset autorów. Zainteresowanie warszawiaków i nie tylko, spragnionych kontaktów z książką, było duże. Więcej nt. Targów już wkrótce w „PB”. Tematyka Tygodnia Bibliotek (w tym roku już dwiętnasta edycja) oscylowała wokół spojrzenia na bibliotekę jako miejsca, gdzie można zetknąć się z całym światem, poprzez różnorodność przekazów i treści. Hasło Tygodnia Bibliotek pozwoliło na wielość interpretacji oraz na podkreślenie znaczenia biblioteki w kształtowaniu wiedzy. W bibliotece i z biblioteką można podróżować po świecie – daleko i blisko. Kolejny wątek, który pojawił się w czasie Tygodnia Bibliotek dotyczył 180. rocznicy urodzin Marii Konopnickiej. Wyeksponowano jej twórczość dla dzieci, organizując wystawy, warsztaty, pogadanki. Na uwagę zasługuje wielobarwny marsz krasnoludków w Ciechanowie. Grupa 400 przedszkolaków wraz z opiekunami wędrowała po ulicach miasta, wzbudzając aplauz przechodniów. Żegnamy się z majowymi wydarzeniami, ale to nie koniec imprezowania. Olga Nowicka zaprasza na czerwcowe festiwale książki, a to wiąże się z podróżowaniem po całym kraju. Co proponujemy ponadto w numerze 6 „PB”? Miłośników techniki ucieszy kontynuacja cyklu Przemysława Murawskiego o markerspaces w Europie. Tym razem autor prezentuje przestrzenie kreatywne w Finlandii, a także aspekty ich organizacji na przykładzie krajów skandynawskich. Z tym tekstem wiąże się krótki artykuł tego samego autora o warsztacie elektronicznym w warszawskiej bibliotece. O innych polskich przestrzeniach kreatywnych już wkrótce w „PB”. Martyna Figiel przybliżyła twórczość Józefa Mackiewicza – patrona Roku 2022, którego książki nie są dostępne w Polsce z powodu problemów spadkowych. Miejska Biblioteka Publiczna w Żorach już od 2017 r. prowadzi działania na rzecz migrantów, realizując projekt, którego celem jest szerzenie otwartego podejścia do wielokulturowości i edukacji umożliwiającej likwidowanie negatywnych zjawisk społecznych, takich jak ksenofobia, rasizm oraz dyskryminacja. Dziś mierzymy się z tragedią uchodźstwa z Ukrainy. Biblioteki włączają się i inicjują różne działania, bowiem wszyscy w potrzebie zasługują na naszą uwagę, szacunek i pomoc. Żółte żonkile to symbol powstania w getcie warszawskim, MBP w Dąbrowie Tarnowskiej dba o zachowanie pamięci i edukowanie społeczeństwa na temat wydarzeń, które miały miejsce 79 lat temu.

Miło będzie spędzić czas w bibliotece Ferment, oczywiście w Łodzi, mieście nowoczesnych placówek, zachęcających do czytania i relaksu.

Wkrótce Narodowe Czytanie związane z Rokiem Romantyzmu. Z utworem Adama Mickiewicza *Ballady i romanse* zapoznaje Bernardyna Banaś. Uczniowie szkół średnich mogą popisywać się wiedzą na temat tego zbioru poezji, którego wydanie spowodowało pojawienie się nowej epoki literackiej – Romantyzmu.

Zapraszamy do lektury w miłym czerwcowym klimacie.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”



Wydawnictwo Naukowe
i Edukacyjne Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
wydawnictwo.sbp.pl
Marta LACH
Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP
ds. wydawnictw
tel. 784 698 446,
e-mail: m.lach@sbp.pl
Konto SBP: Credit Agricole
Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176
0000 0000

Poradnik BIBLIOTEKARZA. Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Ukazuje się od roku 1949

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Rada Redakcyjna: Mariola Antczak (przewodnicząca), Krzysztof Dąbkowski, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Mirosława Majewska, Monika Simonjetz, Michał Zając, Beata Zych.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.czasopisma.sbp.pl/poradnik-bibliotekarza

Redaktor naczelna: Dorota GRABOWSKA, tel. 600-505-662, e-mail: dgrabow@wp.pl

Sekretarz redakcji: Jadwiga CHRUSCIŃSKA, tel. 505-078-945, e-mail: jchruscinska@gmail.com

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK, tel. (22) 827-52-96, e-mail: e.matusiak@sbp.pl

Świat Książki Dziecięcej: red. Ewa GRUDA, tel. 606-538-009, e-mail: egrud@wp.pl

Projekt winiety SKD: Marianna Oklejak

Skład: Tekanet Tomasz Kasperczyk ; e-mail: tomasz.kasperczyk@gmail.com. Grafiki: depositphotos.com, pixabay.com, freepik.com, commons.wikimedia.org

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Autorzy zobowiązani są do przekazywania wraz z artykułem danych kontaktowych (adres, telefon, e-mail) oraz podpisywania swoich tekstów. Przesłane zdjęcia powinny mieć rozdzielczość 300 DPI i być załączone jako osobne pliki.

Warunki prenumeraty na portalu sbp.pl

Numery archiwalne czasopisma są dostępne online w Archiwum Cyfrowym SBP pod adresem www.ac.sbp.pl

Tydzień Bibliotek 2022 **ph. „Biblioteka i świat w jednym miejscu”**

➔ Tydzień Bibliotek 2022 na warszawskim Bemowie

W bemowskich placówkach bibliotecznych w dniach 6-15 maja odbyły się spotkania związane z kulturą i obyczajami wybranych krajów. Uczestnicy mogli liczyć na wyjątkowe gry, zabawy i łamigłówki oraz wiele ciekawych ekspozycji tematycznych. Tegoroczne hasło odnosiło się do biblioteki jako mikro- i makrokosmosu jednocześnie. Z jednej strony księżnica to swoista oaza w mieście, mały jego fragment, zaledwie punkt, z drugiej – drzwi do Universum. Wystarczy wejść i można być tu, a zarazem wszędzie. Wystarczy sięgnąć po tę lub inną książkę, by znaleźć się w USA, Japonii, Anglii, Irlandii czy Włoszech, podróżować po Szwecji, Australii czy Egipcie. Podróż do tych właśnie krajów zaproponowali bemowscy bibliotekarze. – To właśnie w bibliotece można znaleźć cały świat w jednym miejscu i mieć całą wiedzę o świecie na wyciągnięcie ręki. Tu żadne pytanie nie pozostanie bez odpowiedzi – podkreśla dyrektor biblioteki Anna Fiszer-Nowacka.

Tematyka zajęć:

- Czytelnia nr 17: „Pokonaj bibliotekarza w angielskim stylu!”. Można było zagrać w krykieta, minigolfa lub rzutki i skosztować angielskiej herbaty.
- Czytelnia Naukowa nr 8 i Wypożyczalnia dla Dorosłych i Młodzieży: „Rozsmakuj się we włoskich smakołykach oraz cappuccino, wypożycz przewodniki po Italii i rozwiąż włoską krzyżówkę!”. Na czytelników czekały też „krzywe” zakładki z Krzywą Wieżą w Pizie.
- Wypożyczalnia dla Dzieci i Młodzieży nr 29: „Bądź jak Pippi!”. Dzieci mogły skorzystać z malowania twarzy, fotobudki, stworzyć także postać Pippi z ekomateriałów. Bibliotekarze przygotowali również książki i filmy o Pippi.
- Wypożyczalnia dla Dorosłych i Młodzieży nr 113: Przyjedź do USA! Można było wypożyczyć ulubiony komiks, przygotować łapacz snów, poczęstować się popcornem.
- Wypożyczalnia dla Dorosłych i Młodzieży nr 114: „Zainspiruj się Japonią!”. Można było wyka-

ligrafować swoje imię w systemie zapisu katakana, wypożyczyć komiks Manga i filmy Anime.

- Wypożyczalnia dla Dorosłych, Dzieci i Młodzieży nr 119: Można było poznać tajemnice polskich ptaków wędrujących oraz rozszyfrować związane z nimi przysłowia. Wykonać także ekokarmniki.
- Punkt Biblioteczny nr 141: Można było zobaczyć, jak wyglądają rafy koralowe. Wybrać się w podróż do Egiptu.
- Punkt Biblioteczny nr 142: Można było poznać gatunki zwierząt zagrożone wyginięciem w Australii! Uczestnicy przygotowali kartonowego kangura do wspólnych zdjęć oraz „zwierzętkowe” zakładki. Cekały też quizy i literatura tematyczna.
- Punkt Biblioteczny nr 143: Można było poznać taniec irlandzki!

Tydzień Bibliotek na Bemowie to była moc atrakcji!

➔ Święto bibliotekarza i Tydzień Bibliotek w Bibliotece Publicznej Miasta Gniezna

8 maja – w Dniu Święta Bibliotekarza bibliotekarze z Biblioteki Publicznej Miasta Gniezna, Gnieźnieńskiej Szkoły Wyższej Milenium, Instytutu Kultury Europejskiej UAM, Państwowej Szkoły Wyższej i Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Gnieźnie zaprosili mieszkańców tego uroczego miasta na rynek. Chcieli w ten sposób zaznaczyć swoją obecność w mieście, pokazać jak różnorodne zbiory kryje każda z księżnic i zaprosić na niedzielne popołudnie pełne atrakcji. Podczas niedzielnego spotkania można było, m.in., wziąć udział w przygotowanych zabawach, warsztatach plastycznych, konkursach, poczęstować się słodkim upominkiem, a nawet zapomnieć się na chwilę i oddać czytaniu na leżaku. Następnie od wtorku w księżnicy gnieźnieńskiej na czytelników czekały kolejne atrakcje: poświęcone twórczości Marii Konopnickiej dla podkreślenia 180. rocznicy urodzin tej znakomitej pisarki, poetki, tłumaczki i publicystki. W wypożyczalniach królowały krasnale, jagódki – słowem bohaterowie znani z książek Konopnickiej. Były warsztaty czytelnicze „Na jagody z Jagodą Sam” i zajęcia „O krasnoludkach i sierotce Marysi” dla grup zorganizowanych, zabawy z poszukiwaniem książek oznaczonych jagodą – „Idziemy na ja-



gody”, odkrywanie zakamarków, w których ukryły się biblioteczne sowy – „Bądź Jankiem Wędrowniczkiem – policz sowy w bibliotece”, a także próby rozwiązania literackiej zagadki i podanie nazwy miejscowości opisanej na kartach ukochanych powieści – „Literacka mapa świata”.

Wraz z Tygodniem Bibliotek pojawiła się również nowa usługa – „Doradztwo biblioteczne”. To propozycja dla indywidualnych odbiorców. Zainteresowany może umówić się na rozmowę, na podstawie której biblioteczny doradca zaproponuje listę książek. Pozycje z bibliotecznego księgozbioru będzie można wypożyczyć i sprawdzić „skuteczność” polecającego bibliotekarza.

➔ Tydzień Bibliotek w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Ciechanowie

Tydzień Bibliotek w PBP w Ciechanowie rozpoczął się już 6 maja, wyjazdem szkoleniowym bibliotekarzy z całego powiatu ciechanowskiego do Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, Mediateki Start-Meta oraz Biblioteki Publicznej w Piasecznie. Poznaliśmy jak pracują, funkcjonują i co robią nasze koleżanki i koledzy z innych placówek. W dniach 9-12 maja gościliśmy w naszej bibliotece ok. 115 dzieci wraz z opiekunami z zaprzyjaźnionych z nami przedszkoli na zajęciach „Podróże po kontynentach” zainspirowanych hasłem tegorocznego Tygodnia Bibliotek. Dorośli czytelnicy, wielbiciele poezji śpiewanej licznie przybyli 10 maja na Benefis Wojtka Gęsickiego, znanego ciechanowskiego barda, który jak nakazuje nasza biblioteczna tradycja, brawurowo odśpiewał „Balladę o niepoczytalnym bibliotekarzu”.

„Herbatka u Marii Konopnickiej” związanej z Ciechanowem poetki i nowelistki, jednej z patronek 2022 r., zgromadziła również liczne grono miłośników literatury, odbywała się w kameralnej atmosferze i dostarczyła uczestnikom spotkania wielu niezapomnianych wrażeń. Z okazji 180. rocznicy urodzin Marii Konopnickiej 16 maja ulicami Ciechanowa przemaszerowała Pierwsza Ciechanowska Parada Krasnoludków. Barwny korowód przedszkolaków w przepięknych strojach krasnali, w którym wzięło udział 440 uczestników zachwycił mieszkańców naszego miasta. Na zakończenie tegorocznego Tygodnia Bibliotek 17 maja odbyło się rozstrzygnięcie Powiatowego Konkursu Recy-

tatorskiego zorganizowanego przez Powiatową Bibliotekę Publiczną pod honorowym patronatem starosty ciechanowskiego „Młodzi romantyk”. Dziewiętnastu miłośników poezji recytowało wiersze wybitnych polskich romantyków: Juliusza Słowackiego, Adama Mickiewicza, Cypriana Kamila Norwida oraz Aleksandra Fredry. Wręczenie nagród laureatom zakończyło tegoroczne obchody Tygodnia Bibliotek w bibliotece ciechanowskiej.

➔ Dzień Bibliotekarza i Tydzień Bibliotek w Kaliszu

Dzień Bibliotekarza i Bibliotek, od którego tradycyjnie rozpoczyna się Tydzień Bibliotek, w tym roku przypadł w niedzielę 8 maja, zatem Miejska Biblioteka Publiczna w Kaliszu bibliotekarskie święto postanowiła zainaugurować już przed weekendem. Uroczystości rozpoczęły się od złożenia kwiatów przy pomniku Adama Asnyka i Pomniku Książki na kaliskich planach. W południe w Bibliotece Głównej odbyło się otwarcie dwóch wystaw: w plenerze „Księga twarzy bibliotekarzy”, na którą złożyły się fotografie bibliotekarskiej braci w charakterystycznym rodem z ulubionych książek. Autorką tych niezwykłych portretów jest Ewa Całkosińska-Kajzer, zaś oprawę graficzną całości nadał Maciej Trzcinski ze studia D. Portrety bibliotekarzy, wmontowane w okładki książek i opatrzone dowcipnymi komentarzami autorstwa Huberta Mościana, codziennie w ciągu Tygodnia Bibliotek pojawiały się na profilach facebookowym oraz instagramowym biblioteki. Z kolei we wnętrzach „pałacyku” w Galerii 66 powstała ekspozycja „Mariaże Marii” poświęcona życiu i twórczości Marii Konopnickiej, przygotowana przez Monikę Sobczak-Waliś i Arkadiusza Błaszczyka. Nieco później przyszedł czas na spotkanie bibliotekarskich pokoleń; uhonorowanie dyplomami i kwiatami bibliotekarek i bibliotekarzy, którzy obchodzą w tym roku swoje jubileusze, przywołanie najważniejszych wydarzeń z działalności biblioteki w ciągu minionych 2 lat oraz pogawędki i wspomnienia przy małym poczęstunku.

*Wybór i oprac. J. Ch.
na podstawie stron internetowych bibliotek*



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Problemy organizacji i funkcjonowania europejskich przestrzeni kreatywnych. Cz. II

PROBLEMY - DOŚWIADCZENIA - OPINIE

▲ Fot. w artykule ze strony internetowej biblioteki

Pozytywny odbiór przestrzeni kreatywnych w Ameryce Północnej, rozwianie wątpliwości co do obecności makerspaces w instytucjach kultury (bibliotekach, muzeach) czy kościelnych sprawiły, że działalnością tego rodzaju zaczęto interesować się na całym świecie, również w krajach europejskich. Opóźnienie czasowe rzędu kilku lat nie przeszkodziło w stworzeniu w nich równie atrakcyjnych przestrzeni twórczych.

Ciekawym przykładem funkcjonowania przestrzeni kreatywnych w Finlandii jest działająca w **Bibliotece Iso-Omena**, w mieście Espoo, makerspace o nazwie **Ompun paja**. Wyjątkowa jest już lokalizacja samej biblioteki, która mieści się na najwyższym piętrze dużego centrum handlowego, w zespole punktów usługowych, gabinetów lekarskich oraz miejsc, w których czas spędza młodzież. Stwarza to możliwość odwiedzenia biblioteki i zainteresowania się jej działalnością niejako „przy okazji” załatwiania sprawunków czy korzystania z licznych

usług, które oferuje centrum. O trafnej lokalizacji Iso-Omeny świadczy to, że w roku 2018 była ona najczęściej odwiedzaną biblioteką w Finlandii. Szczególną rolę w uzyskaniu tak wysokiej frekwencji odgrywa istniejąca tam przestrzeń twórcza, którą, jak twierdzą pracownicy, odwiedzają tysiące ludzi miesięcznie, a poziom ich satysfakcji jest bardzo wysoki. Jedną z przyczyn tak dużego zainteresowania makerspace są zajęcia o nietypowej, aczkolwiek jak się okazało budzącej ogromną ciekawość, tematyce. Na początku 2018 r. biblioteka znalazła się

na pierwszych stronach gazet za sprawą zorganizowanych w przestrzeni kreatywnej zajęć pod nazwą „Alternatywne Walentynki”. Celem zajęć było przedstawienie biblioteki wszystkim zainteresowanym oraz pozyskanie nowych czytelników. Zajęcia dotyczyły szeroko rozumianej cielesności człowieka i obejmowały różnego rodzaju wykłady i pogadanki. Wstęp do przestrzeni kreatywnej biblioteki był dostępny wyłącznie dla osób pełnoletnich, ponieważ jedną z atrakcji wieczoru była możliwość wydrukowania na drukarce przestrzennej różnych części ciała człowieka, również intymnych. Anatomiczne poprawne modele można było również w różnoraki sposób ozdobić, na przykład posypując je brokatem. Zajęcia uznano za wielki sukces zwracając uwagę na to, że dzięki właściwie dobranemu tematowi, a przede wszystkim możliwości wydruku trójwymiarowego, wzrosło zainteresowanie projektowaniem modeli przestrzennych. Jednocześnie podkreślano znaczenie zajęć dla poznania budowy anatomicznej

Inną propozycją Ompun paja są cykliczne, comiesięczne spotkania w pracowni, nazwane Warsztatem Robota. Działania uczestników warsztatów koncentrują się przede wszystkim na budowaniu robota InMoov 2. Jest to humanoidalny model robota wymyślony we Francji, którego projekt jest możliwy do pobrania w internecie w wolnym dostępie

człowieka i jego organów związanych z seksualnością. Zajęcia tego rodzaju stały się ponadto początkiem dyskusji medialnej na temat obszaru działalności, a przede wszystkim zmiany charakteru usług fińskich bibliotek, które z bastionów literatury zamieniają się we współczesne przestrzenie współtworzenia. Pojawiły się głosy zwolenników takich przemian, którzy uważają, że tak właśnie powin-

na wyglądać pełna oferta współczesnej biblioteki. Nie zabrakło również głosów, mówiących z żalem o tym, że w takim kształcie biblioteka nie będzie już świątynią literatury.



Inną propozycją Ompun paja są cykliczne, comiesięczne spotkania w pracowni, nazwane Warsztatem Robota. Działania uczestników warsztatów koncentrują się przede wszystkim na budowaniu robota InMoov 2. Jest to humanoidalny model robota wymyślony we Francji, którego projekt jest możliwy do pobrania w internecie w wolnym dostępie. Organizatorzy zauważyli, że większą część uczestników zajęć w przestrzeniach kreatywnych stanowią chłopcy i mężczyźni, będą zatem szukać sposobów na to, aby makerspace była również atrakcyjna dla pań.

W Espoo w ciągu sześciu lat liczba bibliotecznych przestrzeni twórczych wzrosła do pięciu. Podstawowe cele ich działalności to m.in. położenie szczególnego nacisku na partnerstwo, współpracę i pracę zespołową, organizowanie działań w przestrzeni kreatywnej w taki sposób, aby łączyły się one z literaturą, czego przykładem są zajęcia związane z Harrym Potterem czy Gwiezdnymi Wojnami.

Tapiola to jedna z dzielnic Espoo, w której działa inna biblioteczna przestrzeń kreatywna. Bibliotekarze prowadzący w niej zajęcia zdecydowali się na warsztaty twórcze łączące ze sobą pracę i zabawę. Rozpoczynają się one wieczorem i trwają przez całą noc. Makerspace przeistacza się w pracownię, w której powstają krótkie, edukacyjne filmy o bibliotece. Zajęcia przeznaczone są też dla dzieci, po-

legają one na tworzeniu filmów na zadany temat przy wykorzystaniu tabletów. Tematy filmów muszą dotyczyć działalności biblioteki, stanowią instrukcje odpowiadające np. na pytanie, w jaki sposób dokonać rezerwacji książki albo jak sprawdzić, czy poszukiwana książka jest dostępna w bibliotece. Dotyczą także działań prowadzonych w makerspace np. odpowiadają na pytania, w jaki sposób działa drukarka do modeli trójwymiarowych? Całe zadanie jest realizowane przy pomocy tabletu, tworzony jest materiał, robione są zdjęcia, kręcone poszczególne ujęcia filmowe. Po zebraniu materiału jest on obrabiany przy pomocy oprogramowania do obróbki i montażu filmów, zainstalowanego także na tablecie. Czas powstawania takiego filmu to zwykle około czterech godzin. Na koniec następuje pokaz filmowy, którego stałym elementem jest opowiadanie historii o dzieciach z Mantogo. Rytuał ten wziął się stąd, że autorzy zajęć zaczerpnęli swój pomysł z małej afrykańskiej biblioteki Greenwell Mantogo Community Library w Windhoek (Namibia), gdzie dla wolontariuszy pracujących w bibliotece, w podziękowaniu za ich pracę i zaangażowanie, organizuje się tylko raz w roku specjalną Noc w Bibliotece.

Wiedza potrzebna do kręcenia filmów oraz obsługi programów do ich montażu jest czerpana



w sposób charakterystyczny dla działalności wielu makerspaces, tzn. z instrukcji i filmów zamieszczonych w internecie.

Ciekawy problem dotyczący przestrzeni kreatywnych poruszają w swoim artykule Karstem Schuldt i Rudolf Mumentchaler. Czytając o makerspaces w bibliotekach odnosi się wrażenie, że prze-

strzenie takie mogą powstać w każdej bibliotece, a zależy to przede wszystkim od chęci pracowników do ich zorganizowania. Powstaje jednak pytanie, czy na makerspace mogą pozwolić sobie również biblioteki małe, o niewielkim budżecie, jakich wiele jest np. na terenie Szwajcarii. Małe biblioteki to nie tylko niewielki budżet, ale również skromne warunki lokalowe, które nie pozwalają na wygospodarowanie odpowiedniej wielkości miejsca,

Czytając o makerspaces w bibliotekach odnosi się wrażenie, że przestrzenie takie mogą powstać w każdej bibliotece, a zależy to przede wszystkim od chęci pracowników do ich zorganizowania. Powstaje jednak pytanie, czy na makerspace mogą pozwolić sobie również biblioteki małe, o niewielkim budżecie

niezbędnego do zorganizowania stałej przestrzeni twórczej. Nieznaczne środki nie pozwalają także na zakup kosztownego wyposażenia, trudniejsza do rozwiązania pozostaje również kwestia zatrudnienia osób kierujących przestrzenią twórczą i prowadzących w niej zajęcia. Propozycją autorów na rozwiązanie tych problemów jest zorganizowanie mobilnej przestrzeni kreatywnej, która miałaby charakter pracowni objazdowej i świadczyła swoje usługi zainteresowanym placówkom. Funkcjonowanie mobilnej makerspace należy oprzeć na doświadczeniach istniejących, stałych przestrzeni kreatywnych.

W wyniku obserwacji innych, dużych makerspaces zdecydowano, że w pracowni mobilnej znajdują się trzy grupy wyposażenia, które sprawdziło się w przestrzeniach stacjonarnych. Znajdzie ono swoje miejsce w trzech pudłach (boxach), dzięki czemu łatwo będzie można je transportować z jednej biblioteki do innej. W pierwszym pudle znalazły się różnego rodzaju roboty, przy użyciu których można w przestrzeni kreatywnej organizować zajęcia z robotyki. W dru-



gim pudle umieszczono oprzyrządowanie i wyposażenie, pozwalające na tworzenie filmów. Do trzęcigo zapakowano m.in. drukarkę do wydruków trójwymiarowych czy wycinarkę do drewna. Pudła zostały zaprojektowane w ten sposób, aby można było łatwo przewozić je własnym samochodem czy też za pośrednictwem wynajętego kuriera. Przy kompletowaniu zawartości pudeł kierowano się pozytywnymi wcześniejszymi doświadczeniami, rezygnując niejednokrotnie z technologii najnowszych na rzecz nieco starszych, ale wypróbowanych. Założeniem było także, że powinny one być jak najczęściej wykorzystywane. Ponadto komponowano zawartość w taki sposób, by wartość sprzętu w jednym pudle nie przekraczała 5000 CHF. Skompletowane zestawy zostały uzupełnione o specjalnie przygotowane podręczniki i instrukcje pozwalające na zapoznanie się z zasadami obsługi i możliwościami wykorzystania wyposażenia. W podręcznikach nie zamieszczono przykładów zajęć możliwych do przeprowadzenia przy użyciu wyposażenia. Zawarte w nich informacje miały na celu jedynie zapewnienie użytkowania wyposażenia zgodnie z jego przeznaczeniem.

Pudła te zostały dostarczone do bibliotek na tydzień przed planowanym wydarzeniem. W projekcie wysłano je do czterech bibliotek. Każde z planowanych wydarzeń było odpowiednio zareklamowane tak, aby dotrzeć do możliwie naj-

pewnić odpowiednio przygotowaną przestrzeń. W przypadku każdej z bibliotek frekwencja dopisała. Uczestnikami wydarzeń były osoby w każdym wieku, poczynając od najmłodszych dzieci po seniorów. Zauważono natomiast odmienne zachowania różnych grup wiekowych. Najmłodsi, byli najbardziej odważni. Chętnie brali udział w prowadzonych zajęciach i wszystko chcieli zrobić sami, bez pomocy bibliotekarzy. Starsi natomiast, częściej przyglądali się samej pracy urządzeń, szczególnie drukarek trójwymiarowych i mimo zachęty dzieci i prowadzących, najczęściej ich uczestnictwo na tym się kończyło. Większą część uczestników wydarzeń stanowili chłopcy i mężczyźni. Dziewcząt i kobiet było znacznie mniej, trudniej też było je namówić do uczestnictwa w zajęciach. Badanie potwierdziło, że kontrolę nad zajęciami mogą sprawować bibliotekarze pod warunkiem, że odpowiednio wcześniej dotrą do nich pudła z wyposażeniem, dając szansę na zapoznanie się z technologiami i przygotowanie zajęć. W takim przypadku zbędny jest dodatkowy koordynator czy instruktor z zewnątrz. Po zakończeniu wydarzeń prowadzący badanie przeprowadzili wywiad, którego uzupełnieniem była relacja napisana przez organizatorów. Po zajęciach oceniono także stan wyposażenia, stwierdzono na nim normalne ślady użytkowania, lecz niestety w niektórych pudłach brakowało wyposażenia (zniknęły np. klocki Lego).

Jakkolwiek ten sposób organizacji przestrzeni kreatywnych określono jako niemal bezkosztowy, to jednak należy pamiętać o tym, że dostarczenie pudeł do bibliotek, w której planowane są zajęcia, generuje koszty transportu. Ponadto nakłady będą się pojawiały również w przypadku konieczności wymiany zużytych materiałów eksploatacyjnych takich jak baterie do napędu silniczków elektrycznych czy uzupełnienia zużytego filamentu do drukarek trójwymiarowych.

Badacze szwedzcy zwrócili uwagę na to, iż w wielu przypadkach pomysł na tworzenie przestrzeni kreatywnych jest inicjatywą oddolną grupy zapaleńców, którzy pragną stworzyć pracownię, w której będą mogli się spotykać, realizować swoje pomysły, wymieniać się wiedzą i doświadczeniami oraz wspierać wzajemnie w dążeniu do postawionego celu. W opozycji do tego sposobu powstawania makerspaces, przygotowano w Szwecji rządowy program nazwany Makerspace in School, którego badaniem zajęli się autorzy projektu. Zo-



szerszej społeczności. Bibliotekarze, otrzymując pudła z wyposażeniem, mieli zatem tydzień na zapoznanie się z ich zawartością i zaplanowanie wydarzenia. Każda z placówek, które brały udział w badaniu, musiała na czas prowadzenia zajęć za-

stał on zaimplementowany w szwedzkich szkołach, poddany ocenie pod względem następujących kryteriów:

1. **Praktyki zakupowe;**
2. **Perspektywa nauczyciela i lidera;**
3. **Zmiany w polityce rządowej;**
4. **Równe szanse;**
5. **Postęp w produkcji cyfrowej.**

Projekt był prowadzony w szwedzkich szkołach przez 4 lata (2015-2018), a finansowała go agencja przedsiębiorczości działająca przy szwedzkim Ministerstwie Przedsiębiorczości, Energii i Komunikacji. Dotyczył całego terytorium Szwecji, zaangażowane w jego realizację było ok. 30 jednostek

Badacze szwedzcy zwrócili uwagę na to, iż w wielu przypadkach pomysł na tworzenie przestrzeni kreatywnych jest inicjatywą oddolną grupy zapaleńców, którzy pragną stworzyć pracownię, w której będą mogli się spotykać, realizować swoje pomysły, wymieniać się wiedzą i doświadczeniami

samorządu terytorialnego, ośrodki naukowe i partnerzy akademicy. Łącznie w przygotowaniu i obsłudze projektu brało udział ok. 1350 osób, 120 liderów lokalnych na poziomie szkoły lub gminy. Na szczeblu centralnym projekt koordynowany był przez dwóch liderów. Zadania liderów na wszystkich szczeblach skupiały się wokół zagadnień związanych z: zapewnieniem drożności kanałów komunikacji dających możliwość przepływu informacji, organizacji wspólnych wydarzeń, wymiany wiedzy i wzajemnej inspiracji.

Obserwując funkcjonujące w programie przestrzenie kreatywne i zwracając uwagę na wyodrębnione kryteria, zauważono następujące problemy i zaproponowano sposoby ich rozwiązania:

Ad. 1. Praktyki zakupowe

Aby dokonać zakupów wyposażenia, sprzętu i materiałów niezbędnych do stworzenia i funkcjonowania przestrzeni kreatywnej, dyrektorzy szkół muszą przestrzegać bardzo ścisłych rygorów związanych z procedurami przetargowymi, które nie tylko wydłużają proces zakupów, ale również czasami mogą go uniemożliwiać. Aby przyspieszyć zakupy i ułatwić tworzonej przestrzeni kreatywnej

dostęp do nowoczesnych środków, zaproponowano stworzenie listy typowych urządzeń i materiałów niezbędnych do funkcjonowania makerspaces. Lista ta będzie realizowana w krótszym czasie przez firmy, które wygrały przetargi. Aby natomiast zmniejszyć bariery wejścia do uruchomienia cyfrowej produkcji, proponuje się stworzenie znormalizowanych zestawów narzędzi do edukacji. Można je podzielić na różne kategorie w zależności od stopnia złożoności np. jedne do rozpoczęcia działalności a inne do jej rozbudowy. Zestawy te należy rozbudować w oparciu o krajowe oferty przetargowe. Standardowe zestawy obsługowe wraz z nawiązaniem partnerskich stosunków z ich dystrybutorami mogą przyczynić się do znacznego obniżenia kosztów ich zakupu.

Ad. 2. Perspektywy nauczyciela i lidera

Istotnym problemem wprowadzania przestrzeni kreatywnych w szkołach jest brak kompetencji związanych z obsługą nowoczesnych urządzeń oraz wiedzy dotyczącej użytkowania współczesnych programów komputerowych. W Szwecji nie są one częścią programu kształcenia nauczycieli. W przypadku makerspaces ten brak kompetencji przekłada się na zmianę relacji między nauczycielem a uczniem na bardziej partnerską. Jakkolwiek nauczyciel przez cały czas jest osobą, która sprawuje pieczę nad dziećmi i kontroluje przebieg zajęć, to jest on również po trochu uczniem. Środkiem zaradczym jest w przypadku projektu Makerspace in School stworzenie platformy wymiany informacji i doświadczeń, gdzie nie tylko uczniowie, ale także nauczyciele mogą czerpać wiadomości i szukać rozwiązań za-



gadnień sprawiających im problemy. Innym sposobem jest stworzenie strony internetowej, swobodnego banku wiedzy z zasobów, którego mogą czerpać zainteresowani. Jedno z rozwiązań zaproponowali sami nauczyciele, są to wideokonferencje, na których omawiane były kwestie dotyczące zarządzania przestrzeniami kreatywnymi.

Ad. 3. Zmiany w polityce rządowej

Zmiany dokonujące się na polu digitalizacji i informacji muszą pociągać za sobą także zmiany w zakresie prawa, polityki i edukacji. Należy zatem uświadamiać decydentów o potęgę, jaką wynika z cyfrowego wytwarzania i jego wpływie na najmłodszych. Trzeba angażować decydentów w działania mające miejsce w przestrzeniach twórczych.

Konsekwencją projektu są także zmiany w prawie, dzięki którym do programów nauczania zostało wprowadzonych kilka przedmiotów z zakresu technologii cyfrowych.

Ad. 4. Równe szanse

W celu zapewnienia równych szans wszystkim uczniom, konieczne jest sprawdzenie, czy proponowane zajęcia są atrakcyjne zarówno dla dziewcząt, jak i dla chłopców. Wśród dziewcząt coraz większy odsetek wiąże swoją przyszłość z dalszą edukacją na kierunkach informatycznych. Środkiem do zachęcenia dziewcząt do szerszego uczestnictwa w zajęciach prowadzonych w przestrzeniach kreatywnych jest tworzenie grup zajęciowych złożonych wyłącznie z dziewczynek. Autorzy zwracają uwagę na to, że dziewczęta chętniej biorą udział w zajęciach, kiedy nie uczestniczą w nich chłopcy. Można zatem zaproponować stworzenie grup zajęciowych tylko dla dziewczynek. Ponadto istotna jest tematyka warsztatów. W przestrzeniach kreatywnych można podczas zajęć np. z lutowania przygotować jakieś ozdoby czy biżuterię. Takie zajęcia, dzięki swej tematyce mają w stosunku do dziewcząt dużą siłę przyciągania. Ciekawą inicjatywą jest stworzenie przestrzeni kreatywnych tylko dla dziewcząt funkcjonujących pod nazwą MakerGirl. Dla dorosłych pań zajęcia funkcjonują pod nazwą Makeher.

Ad. 5. Postęp w produkcji cyfrowej

Najważniejszą, według autorów, kwestią w działalności przestrzeni kreatywnych jest wspieranie postępu wiedzy. Może to odbywać się

w ten sposób, że dziecko zaczyna swoje działania w przestrzeni kreatywnej od wykonania prostej, nieskomplikowanej rzeczy, a dopiero później przechodzi do wykonania rzeczy trudniejszych. Najważniejsze jest aby dziecko miało szansę pokazać, że potrafi wykorzystać zdobytą wiedzę w nowy sposób.

Przegląd europejskich bibliotek i szkół, w których zdecydowano się na stworzenie przestrzeni kreatywnych prowadzi do spostrzeżenia, że w każdym przypadku jest to projekt indywidualny, wynikający z jednej strony z możliwości placówki, a z drugiej z jej potrzeb. Każdy z nich niesie ze sobą bagaż problemów, które organizatorzy muszą udźwignąć i rozwiązać, niezależnie od warunków i miejsca, w którym makerspace powstanie.

dr Przemysław Murawski

Biblioteka Publiczna

im. Zygmunta Łazarskiego

w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy

Bibliografia

DOKUMENTY ELEKTRONICZNE

- Eriksson Eva, Heath Carl, Ljungstrand Peter, Parnes Peter, *Makerspace in School – Considerations from a Large-Scale National Testbed*. [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: https://pure.au.dk/ws/files/179452577/Makerspace_in_school_Considerations_from_a_large_scale_national_testbed-Accepted_manuscript_2018.pdf. Stan z dnia 18.11.2020.
- Peltonen Marjukka, Wickström Mikaela, *3D-prints and Robots Play a Part in My Story. Participatory Learning Action and Content Creation in a Library Maker Space*. [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://library.ifla.org/869/1/120-Peltonen-en.pdf>. Stan z dnia 18.11.2020.
- Schuldt Karstem, Mumenthaler Rudolf, *Mobile Makerspaces für kleinere Gemeindebibliotheken – ein Projektbericht*. [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <https://journals.ub.uni-heidelberg.de/index.php/lp/article/view/37751/35047>. Stan z dnia 18.11.2020.
- Ylipuli Johanna, Luusua Aale, *Without libraries what have we?: Public libraries as modes for technological empowerment in the era smart cities, A land big data*. [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <https://dl.acm.org/doi/10.1145/3328320.3328387>. Stan z dnia 18.11.2020.

*„Prawda jest
niewątpliwie jedyną
ciekawą rzeczą
w życiu”*

(Józef Mackiewicz)

JÓZEF MACKIEWICZ

NIEZŁOMNY ORĘDOWNIK PRAWDY

Po latach niebytu w powojennej Polsce utworów tego wyklętego pisarza, zaczęto po zmianach politycznych powoli przywracać o nim pamięć. Upřednio oprócz publikacji emigracyjnych, pustkę w kraju przełamywały wydania w drugim obiegu i to dopiero w latach 80. XX w. Autor *Drogi donikąd* jest już dozwolony, a **w 120. rocznicę jego urodzin** ogłoszono bieżący rok – **Rokiem Józefa Mackiewicza**.

Można o nim pisać i dyskutować, ale jego dzieła są nadal niedostępne w sprzedaży, o czym będzie mowa w dalszej części niniejszego tekstu. Pisarstwo autora *Kontry* jest ściśle związane z jego trudnym życiem – kresowianina, świadka kataklizmów wojennych i wyniszczających okupacji, wreszcie osamotnionego emigranta politycznego. Dramatyczne przeżycia zaważyły na jego specyficznej twórczo-

ści – twórczości ukazującej m.in. zło totalitaryzmów: niemieckiego, a szczególnie komunistycznego. Pisarz wnikliwie i trafnie zanalizował te zbrodnicze ideologie, których ofiarą w XX w. padła Europa Wschodnia, a najdotkliwiej Polska. Zagładę narodów, niszczenie ich godności, kultury i grabież dorobku przez te opresyjne systemy ukazuje jego bogata twórczość, z której poniższy tekst przytacza tylko charakterystyczne utwory. Nieugięty rzecznik prawdy przedstawiał też nieprawości Drugiej Rzeczypospolitej w zakresie polityki społecznej i gospodarczej, co wybrzmiewało z kolei w jego publicystyce.

SZCZĘŚLIWE DZIECIŃSTWO I BURZLIWA MŁODOŚĆ

Józef Mackiewicz urodził się 1 kwietnia 1902 r. w Sankt Petersburgu w szlacheckiej rodzinie. Ojciec Antoni (zm. 1914) był właścicielem m.in. wytwórni win, matka Maria z Pietraszkiewiczów (1874-1932) pochodziła z krakowskiej patriotycznej rodziny profesorskiej. Józef miał starszego brata Stanisława (1896-1966) znanego Cata, publicystę i polityka oraz siostrę Sewerynę. W 1907 r. rodzina przeniosła się do Wilna i odtąd to miasto i cała Wileńszczyzna będzie ojczyzną przyszłego pisarza, ziemią, którą kochał, z którą cierpiał i którą musiał opuścić. Młody Józef zaczął naukę w szkole rosyjskiej, a wyższe klasy kontynuował już w Gimnazjum Stowarzyszenia Nauczycieli

▲ Józef Mackiewicz jako ułan
3. Pułku Strzelców Konnych, rok 1919



Polskich. Od lat dziecięcych pasjonowała go przyroda, a szczególnie fascynowały ptaki, które będzie obserwował i zgłębiał tajniki ich życia. Wspominając te lata pisał: „Bodaj było to w 1912 r. Kładło się u nas prezenty dla dzieci w dzień wigilijny pod serwetą na stole... Zauważyłem, iż pod moją serwetą piętrzy się coś niezwykłego jak wieża. Podniosłem serwetę i onie miałem z zachwyty: trzy wielkie tomy *Życia zwierząt* Alfreda Brehma! W przyległym pokoju w niewielkiej klatce spały już moje ukochane ptaki. Byłem zamożnym przyrodnikiem od dzieciństwa”. A potem dodawał: „Poznałem wszystkie arkana hodowli ptaków śpiewających, poznałem przez to ich życie na wolności, rozumiałem swoje ptaki na wylot, a one mnie znały jak swego”. Wielbiciel przyrody włączy ojczy stą florę i faunę do akcji w przyszłych utworach np. w zbiorze *Fakty, przyroda i ludzie* (1984). Po wybuchu wojny polsko-bolszewickiej dorastający Józef porzucił Gimnazjum i zgłosił się w 1919 r. do wojska. Będzie służył w pułku ułanów w dywizji kawalerii. Maturę zda na kursach dla byłych ochotników wojskowych. Podczas tej żołnierki dostał się do litewskiej niewoli, co opisał w *Liście żołnierza kawalerzysty* zamieszczonym w „Dzienniku Poznańskim” w 1921 r. Niebawem Józef zaczął studiować na Uniwersytecie Warszawskim ulubioną zoologię, ale studiów nie ukończył, choć kontynuował je w Wilnie. Będąc studentem

współorganizował Muzeum Ornitologiczne w Białowieży, był zastępcą kustosa w warszawskim Muzeum Zoologicznym, które ku jego rozpaczy w 1935 r. częściowo strawił pożar. Wkrótce lektura *Straconych złudzeń* Balzaca (sic!) dała mu impuls, jak twierdził, do zmiany zainteresowań – zajął się dziennikarstwem! W 1922 r. wszedł do zespołu wileńskiego konserwatywnego dziennika „Słowo” redagowanego przez brata Stanisława, gdzie pisali m.in. Czesław Miłosz, Ksawery Pruszyński, Kazimiera Hłakowiczówna. Początkowo

był korespondentem warszawskiego „Kuriera Porannego” i recenzentem teatralnym „Dziennika Wileńskiego”. W tym okresie w życiu Mackiewicza nastąpiły poważne zmiany – ożenił się w tajemnicy przed rodziną (sic!) z nauczycielką Antoniną Kopańską i zo-

stał ojcem córki Haliny. Małżeństwo to nie przetrwa, a z nieformalnego związku z Wandą Żyłowską urodzi się Idalia. Drugą żoną Mackiewicza zostanie w 1934 r. publicystka „Słowa”, poetka i malarka Barbara Toporska. Przeżyją razem 50 lat i w tym samym roku odejdą do wieczności. Barbara będzie jego zaufaną powierniczką i podporą we wszystkich sprawach i przeciwnościach losu, a także współautorką np. tomu publicystyki *Droga Pani* (1984).

DZIENNIKARSTWO ZAANGAŻOWANE

Mackiewicz zadebiutował w „Słowie” artykułem (pod pseudonimem Ali) *Zostępów leśnych Białowieży* nawiązującym do swej praktyki studenckiej w puszczy. Opisał stan lasu, ale wytknął też rabunkową wy-

**Jako rzutki reporter przemierzał
Rzeczpospolitą wzdłuż i wszerz.
W 1938 r. przebył różnymi środkami
lokomocji i pieszo ponad 26 tys. km!
Relacjonował doniosłe wydarzenia, ale
opisywał też niekompetencję władz
administracyjnych w wielu dziedzinach**

cinke drzew i niekontrolowany odstrzał zwierzyny. Młody dziennikarz z czasem powiększał krąg opisywanych spraw przechodząc od problemów lokalnych poprzez krajowe do szerzej rozumianej polityki. Jego odważne teksty (podpisywane inicjałami!) budziły zainteresowanie, a on jako rzutki reporter przemierzał Rzeczpospolitą wzdłuż i wszerz. W 1938 r. przebył różnymi środkami lokomocji i pieszo ponad 26 tys. km! Relacjonował doniosłe wydarzenia, ale opisywał też niekompetencję władz administracyjnych w wielu dziedzinach. Wytykał nierozwiązane problemy gospodarcze i społeczne, szczególnie na bliskich mu Kresach, gdzie żyły obok Polaków zaniebawiane przez władze inne nacje. Dostrzegał potrzebę reformy funkcjonowania państwa i jego instytucji. Sam w proteście przeciw skandalicznej antycerkiewnej polityce władz przeszedł w 1938 r. na prawosławie. Mackiewicz rozważnie pisał o trudnych relacjach polsko-litewskich, odrzucał nacjonalizmy na rzecz tzw. „Idei krajowej” – wspólnoty terytorialnej, łączącej różne narody, kultury i religie, a wywodzącej się z tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ciekawe jest, jak w latach 50. XX w. już na emigracji pisał o sobie: „Osobiście czuję się w tej chwili przynależny do Wschodniej Europy, a dopiero na drugim miejscu do

określonego narodu”. Myśląc perspektywicznie Mackiewicz wyczuwał potencjalne niebezpieczeństwo ze strony bolszewickiej Rosji. Już w latach 30. XX w. poświęcił temu zagadnieniu kilka artykułów, a w 1936 r. przedstawił w „Słowie” swoisty program antykomunistyczny. Równocześnie bolszewickie wiarołomstwo ujawnił w artykule *Jak długo jeszcze Sowiety odmawiać będą wykonania traktatu ryskiego* („Słowo” nr 19 z 1939 r.). Warto dodać, że traktat był zawarty w Rydze w 1921 r. a ZSRS nigdy nie wypłacił nam 30 mln rubli w złocie należnych za polski wkład do gospodarki Imperium Rosyjskiego w czasach zaborów. Jednocześnie trzeba wyjaśnić, że Mackiewicz uznawał tzw. rosyjskość (m.in. literaturę, kulturę), która pierwsza padła ofiarą bolszewickiego okrucieństwa.

Kontrast między dwoma systemami przedstawił na sugestywnych przykładach w *Zwycięstwie prowokacji* (1962) pisząc: „Literatura rosyjska opanowana była duchem sprzeciwu i krytyki – literatura sowiecka – duchem uległości i pochwały; w dawnej Rosji gro-

Przewidując rozwój wydarzeń pisał latem tego roku z Gdańska: „Jeżeli wybuchnie wojna, to będzie to wojna nie o Gdańsk, ale o przywrócenie normalnej sytuacji życiowej w Europie, którą Hitler doprowadza do absurdu”

madzili się ludzie by bronić pokrzywdzonego – w Sowietach schodzą się by podeptać pokrzywdzonego; w Rosji szpieg i donosiciel pogardzany był nawet przez tych, którzy się nim posługiwali – w Sowietach donosicielstwo podniesione zostało do godności cnoty obywatelskiej”. Mackiewicz obnażył też fałszywą frazeologię bolszewizmu w wypowiedzi jednego z powieściowych bohaterów: „Odbierz ludziom pierwotny sens słów, a otrzymasz właśnie ten stopień paraliżu społecznego, którego dziś jesteśmy świadkami”. Jakże jaskrawe jest tu i teraz zakłamywanie znaczenia słów, gdy np. nienormalność nazywa się „nową normalnością”! Reportaże ze „Słowa” odniosły sukces czytelniczy i zostały opublikowane w 1938 r. w zbiorze *Bunt rojstów* [rojst = błotniste zarośla, trzęsawisko]. Książka, uhonorowana nagrodą „Wiadomości Literackich” była nie tylko realistycznym opisem Kresów, ale także krytyką polityki władz wobec prowincji. Mackiewiczowskie wielowątkowe dziennikarstwo było wstępem do powieściopisarstwa, doskonaliło warsztat twórczy wzbogacany własnymi

wspomnieniami oraz podawaną faktografią. Mackiewicz zaistnieje jako powieściopisarz dopiero po wojnie, gdyż zbiorek nowel *16-tego między trzecią a siódmą* (1936) nie przyniósł spodziewanego odzewu.

W ODMĘTACH WOJNY I OKUPACJI

Od początku 1939 r. publicysta komentował w prasie nadciągające zagrożenie wojenne. Przewidując rozwój wydarzeń pisał latem tego roku z Gdańska: „Jeżeli wybuchnie wojna, to będzie to wojna nie o Gdańsk, ale o przywrócenie normalnej sytuacji życiowej w Europie, którą Hitler doprowadza do absurdu”. Po klęsce wrześniowej nadeszła druga wraz z atakiem Armii Czerwonej. 18 września bolszewicy wkroczyli do Wilna. Zdesperowani Mackiewiczowie udali się do litewskiego Kowna w celu uzyskania francuskiej wizy, co okazało się nieosiągalne. Sowietci podczas pierwszej okupacji (18 września – 27 października 1939 r.) zdążyli już obrabować Wileńszczyznę z urządzeń fabrycznych, wyrobów przemysłowych i dóbr kultury. Zaczęły się aresztowania inteligencji, deportacje do ZSRS, głód i nachalna propaganda komunizmu. Mackiewicz opisał ten okres w książce powstałej w 1942 r., a wydanej już na emigracji *Prawda w oczy nie kole*, gdzie umieści następującą konstatację: „Bolszewia rozbita być powinna, zgnieciona, wypalona, unicestwiona raz na zawsze i po wieki wieków. Amen”. Wkrótce na mocy układu z ZSRS Wileńszczyznę na kilka miesięcy zajęła Litwa (28 października 1939 – 15 czerwca 1940). Mackiewicz wykorzystał tę początkową niby „odwilż” uzyskując koncesję na wydawanie „Gazety Codziennej”, zapowiadając: „będziemy mówili prawdę”. Publicysta przedstawił tam program wspomnianej już „idei krajowej”, co okazało się przeszkodą dla wprowadzanej w każdej dziedzinie przymusowej lituanizacji. Mackiewicz wkrótce rozstał się z pismem, ale jego udział w prasie okupanta spowoduje oskarżenie o kolaborację i zapoczątkuje wieloletnią kampanię nienawiści spotęgowaną jeszcze przyszłymi działaniami pisarza. 16 czerwca 1940 r. na Wileńszczyznę ponownie wkroczyli Sowietci kontynuując swą barbarzyńską politykę, a dwa miesiące później już cała Litwa była Republiką ZSRS. Mackiewicz z żoną przeniósł się do swego wiejskiego domku w Czarnym Borze pod Wilnem. Został furmanem konnego wozu ciężarowego i drwalem, co dało mu możliwość poznać dogłębnie ludzi ciężkiej pracy.

Mackiewicz był postacią nietuzinkową. Oto jak wspominał go Czesław Miłosz: „Mrukliwy, z tych, których trochę krzywy nos zagląda w kieliszek, w maciejówce, często w samodziale i długich butach, mógł-

by uchodzić za szaraczkowego szlachcica prosto ze wsi. Lubił nocą popijać w wileńskich restauracjach... literaturą się nie interesował. A już o poezji na pewno nie można było z nim gadać. Choć miał, zdaje się, duże odczytanie rodzaju wtedy u nas nierzadkiego – w literaturze rosyjskiej XIX wieku”. Małomówny autor *Kontry* był za to baczny obserwator ludzi, wydarzeń, pojęć, przyrody. W sposób szczególny postrzegał np. patriotyzm: „są trzy rodzaje patriotyzmu. Patriotyzm narodowy, patriotyzm doktryny, patriotyzm pejzażu. Narodowy interesuje się tylko ludźmi zamieszkującymi dany pejzaż...doktrynalny – tylko za szczepieniem doktryny. Dopiero patriotyzm pejzażu obejmuje całość, bo i powietrze, i lasy, i pola, i błota, i człowieka jako część składową. Pisał tak w *Lewej wolnej* (1965), powieści o wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r., osnutej na kanwie przeżyć młodych ułanów. Jako jej uczestnik ukazał przerażające realia żołnierskiego życia obalając tym samym mity o wzniosłości wojaczki. Natomiast tragizm ludzkich losów podczas drugiej sowieckiej okupacji (1940-1941) ukazał w powieści *Droga donikąd* (1955). Kolejną analizę zbrodnięcej ideologii zamieścił w cytowanym już *Zwycięstwie prowokacji*: „Komunizm zagraża cywilizacji i kulturze. Każdej. Rzymskiej, bizantyjskiej, chińskiej, indyjskiej, arabskiej. Będąc wrogiem nie narodów lecz człowieka tout court [po prostu] jest wrogiem i jego Boga i całego dorobku ludzkiego”. I dodawał: „Szukanie prawdy jest tylko możliwe w ścieraniu się myśli, zaś ścieranie się myśli jest tylko możliwe w wolnej dyskusji. Dlatego ustrój komunistyczny, który tego zakazuje, musi być siłą rzeczy – wielką nieprawdą”. Warto wspomnieć, że Mackiewicz, admirator prawdy i wolności słowa miewał kłopoty z przedwojenną cenzurą polską ingerującą w jego teksty, nie mówiąc już o litewskiej. Wraz z rozpoczęciem wojny niemiecko-sowieckiej w czerwcu 1941 r. nastąpił terror realizowany zgodnie z niemieckim planem i porządkiem. Mackiewicz początkowo zwiedziony myślą, że okupacja rodaków Goethego nie będzie sowieckim barbarzyństwem, powrócił na krótko do dziennikarstwa. Opublikował w 1941 r. w „Gońcu Codziennym” artykuły na temat bolszewickiej polityki: *Przeżyliśmy upiorną rzeczywistość* oraz *Moja dyskusja z NKWD*. Była to bowiem szansa ujawnienia bolszewickiego okrucieństwa; jednakże zamieszczenie tych tekstów w tzw. „podogońcu niemieckim” ponownie opatrzyło pisarza mianem zdrajcy. Pisarz tak tłumaczył swą obecność w tej prasie: „Korzystałem z pierwszych łam drukowanych po polsku, aby je prosić o gościnę. Nie wiem czy bardziej z tęsknoty do pisania czy z niena-

wiści do bolszewików. W każdym razie nie wstydzę się ani jednego, ani drugiego uczucia”. To ostatnie oskarżenie o zdradę oraz poprzednie o współpracę z Litwą poskutkują wydaniem na Mackiewicza przez Wojskowy Sąd Specjalny Armii Krajowej tajnego wyroku śmierci. W skomplikowanych okolicznościach konspi-



racyjnych wyrok ten zostanie zawieszony, ale towarzyszące temu odium będzie długo prześladować pisarza. Po zerwaniu kontaktów z prasą okupacyjną Mackiewicz powrócił do furmanienia, a po latach wspominał: „Za czasów okupacji niemieckiej siedziałem cicho na wsi i nie byłem niepokojony, jakkolwiek władze niemieckie nie mogły oczywiście nie wiedzieć o mojej egzystencji”. Niebawem okupanci złożą mu osobliwą propozycję – będzie realizował doniosłą, historyczną misję, która znacząco skomplikuje jego życie.

MISJA KATYŃSKA. PONARY

13 kwietnia 1943 r. Niemcy poinformowali świat o odkryciu w Katyniu grobów polskich oficerów zamordowanych w 1940 r. przez Sowieców. Wiadomość ta wywołała niewyobrażalny szok i niedowierzanie. Była to bardzo kłopotliwa informacja, gdyż po traktacie Sikorski – Majski z 30 lipca 1941 r. regulującym dożalnie stosunki polsko-sowieckie, ZSRS został naszym „sojusznikiem”. Po ujawnieniu zbrodni Rząd Emigracyjny zażądał zbadania sprawy przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż – wówczas ZSRS zerwał 25 kwietnia 1943 r. stosunki ze stroną polską. Tymczasem Niemcy dla uwiarygodnienia swojej tezy dopuszczali do odwiedzania grobów m.in. przez zagranicznych dziennikarzy. Mackiewicz został wytypowany do takiej wizyty w Katyniu. Po uzyskaniu (w tajemnicy) zgody Wileńskiego Okręgu Komendy AK udał się jako obserwator na ekshumację wraz z ekipą Polskiego Czerwonego Krzyża. Wizyta w maju 1943 r. w Katyniu wywrze na nim wstrząsające wrażenie i potwier-

▲ Redakcja dziennika „Słowo”. Józef Mackiewicz stoi w środku, ok. 1937 r.

dzi sowieckie bestialstwo. Mackiewicz przywiózł kilka dowodów rzeczowych – przedmiotów z grobów i złożył raport władzom podziemnym. Udzielił też historycznego wywiadu we wspomnianym już „Gońcu Codziennym” pt. *Widziałem na własne oczy* (3 czerwca 1943 r.). Wywiad ten, aczkolwiek udzielony w tak bulwersującej sprawie, lecz zamieszczony w prasie okupacyjnej, znów narazi go na pomówienie o kolaborację. Mackiewicz miał tego świadomość wspominając

**Wizyta w maju 1943 r. w Katyniu
wywrze na nim wstrząsające wrażenie
i potwierdzi sowieckie bestialstwo.
Mackiewicz przywiózł kilka dowodów
rzeczowych – przedmiotów z grobów
i złożył raport władzom podziemnym**

po latach: „Gdy stałem w tamtym maju 1943 r. nad otwartymi grobami Katynia, opanowany byłem, pamiętam, myślą: czy dane mi będzie dać świadectwo prawdzie? Kiedyś, tzn. w mglistym czasie, w przyszłości, po wojnie?” Mackiewicz boleśnie przeżywał powojenne zamilczanie i fałszowanie zbrodni katyńskiej przez PRL i Zachód w imię poprawnej polityki wobec byłego alianta – ZSRS. Pomimo trudności, rozpowszechniał już na emigracji wiedzę o Katyniu publikując w Zurychu w 1949 r. w języku niemieckim książkę *Katyn. Zbrodnia bez sądu i kary – Katyn ungesühntes Verbrechen*. Pisał o niej z satysfakcją: „Ukazała się w 8 językach. Od lat już wyczerpana. Omawiana była w 16 językach we wszystkich dosłownie częściach globu ziemskiego... Dopiero moja książka zrobiła poważny wyłom w opinii publicznej”. Autorstwa Mackiewicza była też *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów* z przedmową gen. Władysława Andersa opublikowana w 1948 r. w Londynie. W 1952 r. pisarz zeznał jako świadek koronny w sprawie Katynia przed Specjalną Komisją Śledczą Kongresu Stanów Zjednoczonych, ale polityka znów wygrała ze sprawiedliwością... Oficjalne oświadczenie przez ZSRS w latach 90. XX w., że mordu dokonało „samowładne” NKWD dopiero odblokowało informację na ten temat, ale Mackiewicz już tego nie doczekał. Po powrocie z Katynia pisarz był przypadkowym świadkiem zbrodni niemieckiej na Żydach w podwileńskich Ponarach. Masakrę tę opisze w reportażu *Ponary-Baza* (1945). Tytułowa Baza to teren wyrąbany w lesie jeszcze przez Sowietów pod lotnisko, który stał się grobem rozstrzeliwanych Żydów z okoliczne-

go getta. Warto nadmienić, że w słowniku *Polacy ratujący Żydów* (2014) jest następująca nota dotycząca Mackiewicza: „Na dzień przed przesiedleniem Żydów wileńskich do getta, zaproponował Ezechielowi Frydmanowi, właścicielowi sklepu z futrami i jego żonie – pokój pod Wilnem oraz „zarejestrowanie” go u siebie jako ogrodnika. W domu pod Wilnem przyjmował u siebie właściciela składu materiałów piśmiennych Szapiro, ukrywającego się w lesie. Mackiewicz dzielił się jedzeniem z Szapiro, który odwiedzał go wieczorami”. Dylematy kresowych narodowości podczas niemieckiej okupacji (1941-1944) przedstawił w powieści o przewrotnym tytule *Nie trzeba głośno mówić* (1969). Doświadczeni sowieckim „porządkiem” kresowianie nie akceptowali ZSRS jako sojusznika, co narzucał traktat Sikorski-Majski oraz zgodna z nim polityka władz Podziemia. Tenże „sojusznik” po wkroczeniu Armii Czerwonej podstępnie aresztował i wywiózł do łagrów Sztab i Oddziały Wileńskiej AK. Autor opisał w tym utworze także zagładę w Ponarach.

UCIECZKA Z WILEŃSZCZYZNY

Wojna Niemiec z ZSRS kończyła się klęską. Zanim kontrofensywa Armii Czerwonej w lipcu 1944 r. zaatakowała Wilno, Mackiewiczowie wyjechali do Generalnego Gubernatorstwa. Pisarz wspominał: „W maju 1944 r. sprzedałem wszystkie ruchomości i rzeczy zbędne, zostawiłem posiadłość [Czarny Bór] na opiece sąsiada i przedostałem się do Warszawy”. Tu wydał kilka numerów pisemka „Alarm” ostrzegającego przed inwazją bolszewicką. Przed samym Powstaniem Warszawskim wyjechali do Krakowa, gdzie Mackiewicz opublikował broszurę *Optymizm nie zastąpi nam Polski*, analizującą sytuację w kraju. W styczniu 1945 r. przed wkroczeniem Armii Czerwonej, Mackiewiczowie postanowili opuścić Polskę i dosłownie w ostatnich godzinach przed wejściem Sowietów udali się w długą podróż do Rzymu.

NA EMIGRACJI

W stolicy Włoch pisarz opracowywał księgę martyrologii pod sowiecką okupacją. W Rzymie dopadły go ponownie oskarżenia o kolaborację z Niemcami i sprawa zawieszono go wyroku. Po stoczeniu batalii o swoje dobre imię, ostatecznie w listopadzie 1945 r. uniewinnił go Sąd Koleżeński Syndykatu Dziennikarzy. Sprawa wywołała na emigracji wiele polemik między obrońcami Mackiewicza, a przeciwnikami, którzy w imię fałszywej poprawności politycznej zupełnie nie reagowali na masową kolaborację z Sowietami wielu polskich pisarzy w okupowanym Lwowie. Na obczyż-



▲ Znaczek wydany przez Poczta Polska w 120. rocznicę urodzin Józefa Mackiewicza



nie Mackiewiczowie okresowo mieszkali też w Londynie, w latach 1953-1955 w Brighton, a od 1955 r. już na stałe w Monachium. Oboje utrzymywali się z nisko płatnych prac literackich. Józef oprócz powieści i prac o Katyniu dużo pisał w czasopiśmie: londyńskich „Wiadomościach”, piśmie „Lwów i Wilno”, paryskiej „Kulturze” i „Zeszytach Historycznych” oraz periodykach białoruskich, litewskich, ukraińskich. Publikował m.in. wspomnienia z obu okupacji, artykuły dotyczące burzliwej historii, która dramatycznie zmieniła Wschodnią Europę. Barbara do czasu poważnej choroby była zatrudniona w radiostacji „Voice of America”, a w latach posuchy finansowej dorabiała pończosznictwem. W odpowiedzi na pytanie dziennikarzy: „Jakie zadania postawił sobie jako polski pisarz żyjący na Zachodzie?” Mackiewicz odpowiedział: „Nie wiem czy można mówić o jakichś specjalnych zadaniach. Czyż nie wystarczy przedstawiać prawdę przeżyta i doświadczona, przekazać ją w literackiej formie czytelnikowi?...Uważam, że w tym względzie pisarz emigracyjny nie powinien się niczym różnić od innych pisarzy”. Mackiewicz odnosił się z dezaprobatą do niektórych mediów emigracyjnych zbyt pobłażliwych dla polityki ZSRS, co wytknął w broszurze *Mówi Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa* (1968). W bezprecedensowy sposób ukazał obłudę aliantów w powieści *Kontra* (1957) opartej na tragedii Kozaków walczących przeciw bolszewikom, a zbiegłych po wojnie do strefy brytyjskiej. Wbrew obietnicom Angliki wy-

dali ich Sowietom na pewną śmierć. Ta wstrząsająca operacja Keelhaul nad rzeką Drawą, gdzie bezbronni ludzie (też kobiety i dzieci) byli masakrowani przez szkockie wojsko i ładowani na transportery, obala mit o zachodniej praworządności. Mackiewicz nie wahał się krytykować Kościoła katolickiego za uległość wobec komunizmu, co wybrzmia-

ło w publicystyce *W cieniu krzyża* (1972) oraz w książce *Watykan w cieniu czerwonej gwiazdy* (1975). Natomiast w jednym z artykułów z lat 1939-1949 zawartych w zbiorze *Nudis verbis* Mackiewicz zajął pragmatyczne stanowisko wobec okupanta niemieckiego pisząc: „Polska powinna się nastawić do ułożenia stosunków z Niemcami powojennymi, a ściślej mówiąc do przedłożenia im ponurego rejestru doznanych krzywd wraz z wystawio-

nym za te krzywdy rachunkiem”. Jednocześnie pisarz potępiał zbombardowanie w 1945 r. przez aliantów miast niemieckich, mówiąc: „Hitlerizm należało zniszczyć, piękne miasta niemieckie trzeba było ocalić”. Swoim rodakom na obczyźnie Mackiewicz stawiał ambitne zadanie: „Przekonany jestem głęboko, że emigracja polska, jak każda zresztą emigracja spod komunistycznego panowania, ma do spełnienia i spełnić może ważne posłannictwo. A mianowicie po utracie suwerenności państwa – ratować suwerenność myśli”. I właśnie ta Mackiewiczowska suwerenność myśli tak doskwierała jego przeciwnikom bojących się niewygodnych prawd. Krytykowali go za życia i po śmierci, krytykowali na emigracji i w kraju. W 1966 r. ówczesny premier PRL, tow. Józef Cyrankiewicz określił go w typowym języku nowomowy reprezentantem „zacieklonych kół międzynarodowej reakcji”, Paweł Jasienica potępiał za krytykę polityki AK wobec ZSRS, Jan Nowak-Jeziorański zamieścił krzywdzącą opinię w książce *Polska z oddali* (1988), a Adam Michnik oburzał się w wywiadzie w „Nowych Książkach” (nr 9, 1991) na „tępy zoologiczny antykomunizm”. Wiernym czytelnikiem Mackiewicza był Czesław Miłosz rekomendujący np. *Drogę donikąd* jako pożyteczną lekturę szkolną. Późniejszy noblista pisał: „Widomym znakiem jego rehabilitacji będzie miejsce jemu należne w szkolnych i uniwersyteckich podręcznikach”. Mimo tego Mackiewicz był popularny na emigracji; jego utwory tłumaczono na języki obce, został uhonorowany kilkunastoma nagrodami literackimi,

Wiernym czytelnikiem Mackiewicza był Czesław Miłosz rekomendujący np. *Drogę donikąd* jako pożyteczną lekturę szkolną. Późniejszy noblista pisał: „Widomym znakiem jego rehabilitacji będzie miejsce jemu należne w szkolnych i uniwersyteckich podręcznikach”

natomiast w kraju w okresie „wyklętym” nagrodziło go niezależne wydawnictwo „Arka”. Pisarz został w 1971 r. odznaczony przez Prezydenta RP na uchodźstwie, Augusta Zaleskiego, Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta, a w 1975 r. Uniwersytet w Kansas (USA) zgłosił go nawet do Nagrody Nobla. Mackiewiczowie w ostatnich latach żyli niezwykle skromnie w wynajmowanym małym mieszkaniu. Dzięki zabiegom przyjaciół otrzymywali zasiłek socjalny (Barbara wymaga-

ła stałego leczenia), grono sympatyków wspierało ich finansowo założywszy Koło Przyjaciół Twórczości Józefa Mackiewicza. Pisarz zmarł 31 stycznia 1985 r. po ciężkiej chorobie, a 20 maja odeszła też jego żona. Prochy Obojga złożono w kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie. Józef Mackiewicz był też płodnym epistolografem. Prowadził szeroką korespondencję z kolegami po piórze, zwolennikami i przeciwnikami. Jego bogate archiwum (listy, rękopisy, fotografie itp.) znajduje się w Muzeum Polskim w Rapperswilu, interesujące materiały w Bibliotece Polskiej w Londynie oraz w Archiwum Emigracji UMK w Toruniu. W Polsce po zniesieniu cenzury powstał film telewizyjny i audycje radiowe; a w 2002 r., w stulecie urodzin pisarza Muzeum Literatury zorganizowało okolicznościową wystawę. Od 2002 r. jest też przyznawana Nagroda Literacka im. Józefa Mackiewicza; za rok 2021 otrzymał ją Paweł Lisicki za książkę *Dogmat i tiara*. W ostatnich dziesięcioleciach wydano wiele książek i artykułów o autorze *Kontry*, natomiast skomplikowana jest sprawa praw autorskich do jego dzieł. Po śmierci pisarza miała je żona Barbara, która zapisała je w testamencie darzonej zaufaniem Ninie Karsov-Szechter, właścicielce wydawnictwa w Londynie. Firma ta posiadając wyłączność na publikowanie (sąd nie uwzględnił apelacji córki pisarza) wydała dotąd kilkadziesiąt tomów dzieł (według własnego wyboru) nie dopuszczając wydawców krajowych. Mało tego, N. Karsov-Szechter umieszcza na publikowanych tomach formułę: „Książka: nie jest przeznaczona na sprzedaż w Polsce”. Dlatego też, jak mówił w 1993 r. na sesji poświęconej twórczości Mackiewicza na KUL Kazimierz Orłoś (notabene siostrzeniec pisarza): „Jego książek nie ma w księgarniach, jakby cenzura PRL-owska obowiązywała nadal w III RP, jak wiadomo, cenzury nie ma, ale splot różnych niekorzystnych okoliczności uniemożliwia druk książek Mackiewicza w kraju”. Przykre, że te niekorzystne okoliczności dotrwały aż do 120. rocznicy urodzin pisarza. Obchody Roku Mackiewiczowskiego zainaugurowano 21 stycznia 2022 r. w tak bliskim Jemu Wilnie. W Domu Kultury Polskiej odbyła się konferencja na temat Jego twórczości z udziałem polskich parlamentarzystów oraz historyków i litewskich literaturoznawców. Delegacja polska odwiedziła w Czarnym Borze nowopowstałe Muzeum – Ośrodek Pracy Twórczej, urządzone w domku letniskowym pisarza z odtworzonymi wnętrzami. Ośrodek ma być miejscem spotkań z polską literaturą i historią. W przyległym ogrodzie jest kamień z inskrypcją polsko-litewską, a na budynku mieszkalnym w Wilnie tablica upamiętniająca pisarza.

Twórczość Józefa Mackiewicza jest swoistym fenomenem w literaturze polskiej tak pod względem podejmowanej problematyki, jak i niepowtarzalnego stylu. Patriota Wileńszczyzny, realistycznie portretował Kresy – ich etniczną różnorodność, egzystencję w czasach odradzania się Rzeczypospolitej, tragizm lat wojen i okupacji, wreszcie specyficzną przyrodę. Uważny obserwator życia społecznego

Józef Mackiewicz był też płodnym epistolografem. Prowadził szeroką korespondencję z kolegami po piórze, zwolennikami i przeciwnikami. Jego bogate archiwum (listy, rękopisy, fotografie itp.) znajduje się w Muzeum Polskim w Rapperswilu, interesujące materiały w Bibliotece Polskiej w Londynie oraz w Archiwum Emigracji UMK w Toruniu

i politycznego, orędownik prawdy i wolności słowa, zacięty antykomunista, dalekowzrocznie, a wręcz proroczo przewidywał zagrożenie ze strony Związku Radzieckiego nadciągające nad Polskę i Europę Wschodnią. Odważnie obalał stereotypy i fałszywe autorytety ukazując błędy polskiej polityki przedwojennej i w czasie niewoli. Obnażył hipokryzję zachodniej demokracji, pierwszy rozpowszechnił prawdę o Katyniu. Znakomity prozaik, doskonale obrazował powyższe problemy tak w reportażach, publicystyce, jak i w utworach literackich, gdzie powieściowa fabuła współistniała z profesjonalną dokumentacją faktów i własnym świadectwem, a niepowtarzalny język dodawał uroku. Czas pokazał, jak aktualna jest ta twórczość, stale pobudzająca do refleksji i zasługująca na to „by o niej głośno mówić”.

Martyna Figiel

Bibliografia

- Bolecki W.: *Ptasznik z Wilna. O Józefie Mackiewicz. Zarys monograficzny*. Wyd. 3. Kraków: Arcana, 2013.
- Eberhardt G.: *Pisarz dla dorosłych. Opowieść o Józefie Mackiewicz*. Wrocław: Lena, 2008.
- Fitas A.: *Tylko prawda jest ciekawa. O twórczości Józefa Mackiewicza*. Kraków: Instytut Literatury, 2019.



PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE



Gdzie szukać inspiracji przy zakupie książek?

Każdy bibliotekarz chce, aby jego biblioteka była atrakcyjna dla czytelnika. Chcąc nadążać za trendami czytelnictwa musimy wykazać się swoistą „czytelniczą intuicją” oraz codzienną spostrzegawczością. Postaramy się odpowiedzieć na pytanie: skąd czerpać inspiracje, aby nasza biblioteka zyskała na atrakcyjności czytelniczej?

Sugestie czytelników

Zapewne Ameryki nie odkryliśmy przedstawiając Państwu taką propozycję. Oczywiście codziennie rozmawiamy z różnymi czytelnikami. Jednych poznajemy lepiej, inni jawią się nam jako klasyczni użytkownicy „wypożyczyć-oddać”. Zdarzają się jednak takie osoby, które podpytują o najnowsze tytuły, orientują się w nowościach wydawniczych, chwylą się uczestnictwem w spotkaniach literackich, wieczorkach poezji itp. Na takich czytelników warto zwrócić szczególną uwagę, ponieważ mogą być wspaniałym wsparciem i doskonałym źródłem wiedzy o rynku wydawniczym w Polsce i na świecie. Po czytność danego gatunku literackiego jest jednym z ważniejszych elementów przy wyborze książek do zakupu. Istotnym jest, żeby dobrać tytuły tak, aby wkomponowały się w potrzeby i upodobania naszych czytelników. Przecież nie chcemy mieć na re-

galach książek obrosniętych kurzem. Trzeba jednak pamiętać, że nie zawsze zaproponowane tytuły są zgodne z założeniami danej biblioteki. W przypadku czerpania inspiracji z tej formy kontaktu z czytelnikiem należy wziąć pod uwagę szereg innych aspektów (m.in. dotychczasowe plany zakupowe, bieżące finanse jednostki). Zwłaszcza w przypadku bibliotek akademickich ważne jest: czy zaproponowana książka odpowiada profilowi uczelni wyższej.

Rozmowy wśród bibliotekarzy

Nie zapominajmy, że bibliotekarz – też człowiek i lubi czasami oderwać się od rzeczywistości, wejść w świat literackiej fantazji. Dzięki własnym upodobaniom i rozmowom ze współpracownikami, również możemy zyskać nowe inspiracje, propozycje zakupów. Społeczność bibliotekarzy, wbrew pozorom, nie jest taka mała. Każdy z nas ma kontakt z przynajmniej kilkoma kolegami lub koleżankami z branży. W niewielkich bibliotekach rozwiązaniem może okazać się np. comiesięczne kilkuminutowe spotkanie dotyczące tego, jakie zainteresowania mają sami bibliotekarze, jakich typów książek poszukują dla siebie. Może się okazać, że koleżanka siedząca biurko w biurko świetnie się czuje w klimatach Sci-Fi, a kolega z gabinetu obok może podsunąć kilka chwytliwych tytułów biografii.

Nagrody literackie

Nie ulega wątpliwości, że wydarzenia kulturalne, zwłaszcza te o zabarwieniu literackim, należy

uważnie śledzić. Literacka Nagroda Nobla, Nagroda Bookera, National Book Award, Nagroda Pulitzera, Nagroda Nike oraz Nagroda Fundacji im. Kościelskich to wyróżnienia warte obserwowania przez każdą osobę związaną z kulturą i literaturą. Już w trakcie ujawniania nominacji do ww. nagród warto we własnej bibliotece zrobić research pozycji autorów, którzy w tym gorącym okresie są odmieniani przez wszystkie przypadki. Warto śledzić na bieżąco blogi literackie, gdzie z łatwością znajdziemy informacje o nagrodach literackich oraz o tym, które tytuły zostały wyróżnione. W oparciu o interesującą nas kategorię z pewnością znajdziemy tytuł, który przypadnie do gustu naszym czytelnikom.

Newslettery wydawnictw

Newslettery – temat irytujący, gdy prywatna skrzynka odbiorcza zostaje zapchana przez wiadomości, którymi nie jesteśmy zainteresowani. Wyrażanie zgody na otrzymywanie treści często jest wymuszane podczas składania zamówienia lub chęci skorzystania z kuponu powitalnego. Sposobów na częstotliwość korzystania z newsletterów jest kilka. Jednym z nich jest stworzenie maila na dowolnej poczcie i korzystania z niego w przypadku zapisu do newslettera. Będziemy mieli wtedy pewność, że nowopowstała skrzynka zawiera najnowsze informacje z zapisów, które w pełni kontrolujemy.

Nowości kinowe i platformy streamingowe

Chcąc chronić pamięć o książkach, być czytelnikiem atrakcyjnym i mówiąc młodzieżowo „ogarniać temat”, musimy od książki na chwilę odejść i wpaść się w kinowy lub domowy ekran. Brzmi nie logicznie i zaskakująco. Jednak świat kina, telewizji, a ostatnio również platform streamingowych zagarnia dla siebie coraz więcej naszej codzienności. Proponowane przez nie produkcje są dostępne od ręki, a przed poznaniem zakończenia nie dzieli nas 340 stron drobnym drukiem. Jednak istnieje szerokie grono osób, które lubią poznać przedstawio-

ną historię z różnych perspektyw. Nowości kinowe czy serialowe oparte na książkach, są zatem doskonałym źródłem inspiracji dla wzbogacenia swoich zbiorów przez biblioteki.

Profile społecznościowe

Obecnie niemal wszystkie biblioteki posiadają profil w mediach społecznościowych. Nie ma nic dziwnego w udostępnianiu postów promujących Ogólnopolski Tydzień Bibliotek, Narodowe Czytanie, Noc Bibliotek lub memów, które w zabawny sposób opisują biblioteczną rzeczywistość. Często bohaterem postu bibliotecznego są również nowości zakupione przez bibliotekę. Wyszukanie i obserwowanie profilu biblioteki o zbliżonej specyfice do naszej, może się okazać bardzo pomocne. Zdecydowanie zawężone pole do wyszukiwania będą miały biblioteki akademickie, które podglądając nowości wpływające do bliźniaczej jednostki, mogą się owocnie zainspirować.

Wspieranie lokalnych literatów

Warto mieć na względzie swoje „podwórko”. Zaznajomić czytelnika nie tylko ze światowymi bestsellerami, ale również z ich Małą Ojczyzną – lokalnymi pisarzami, którzy być może okazać się tymi najchętniej czytanyymi. Gdzie takich pisarzy szukać? Odpowiedź nasuwa się sama – w lokalnej, codziennej prasie, rubrykach poświęconym nowościom literackim i kulturalnym.

Mamy nadzieję, że przynajmniej jedna z naszych propozycji poszukiwania nowości do bibliotecznych zasobów przypadła czytelnikom „PB” do gustu. Będziemy niezmiernie usatysfakcjonowane, jeśli podzielą się Państwo z nami najbardziej poczytnymi tytułami z Państwa bibliotek lub sposobami na uzupełnianie regałów egzemplarzami, które okazują się być hitami.

Olga Jaroszek, Dominika Szycko

Biblioteka Główna Akademii Morskiej w Szczecinie



PROBLEMY - DOŚWIADCZENIA - OPINIE

Krajowy Zjazd Delegatów SBP

W dniach 3-4 czerwca 2022 r. odbył się w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie uroczysty Krajowy Zjazd Delegatów SBP. Celem dwudniowego spotkania bibliotekarzy było podsumowanie działalności SBP w kadencji 2017-2021, poprzedzone wystąpieniem ustępującej p.o. przewodniczącej dr Barbary Budyńskiej i przyjęciem absolutorium ustępującego ZG SBP. Następnie w kolejnej części – wybór nowego przewodniczącego na kadencję 2021-2025, władz ZG SBP i członków komisji, przyjęcie kierunku Strategii SBP na lata 2021-2029 oraz Programu działania SBP na lata 2021-2025. Podczas Zjazdu upamiętniono zmarłą w 2021r. przewodniczącą ZG SBP Joannę Pasztaleniec-Jarzyńską, a także zmarłych w czasie trwania kadencji 2017-2021 członków Stowarzyszenia.

Głosami delegatów w kadencji 2021-2025 na przewodniczącą ZG SBP wybrano dr BARBARĘ BUDYŃSKĄ.

Przed obradami Zjazdu miało miejsce seminarium „Siła literatury w czasie zagrożenia”, prezentujące wizerunek i funkcje książki oraz postawy czytelnicze w czasie sytuacji kryzysowych. (Więcej w nr 7-8 „P.B.”)



„Biblioteka - zdalnie i realnie” XVII Forum Bibliotekarzy Województwa Śląskiego



Biblioteka i książka w dobie pandemii to temat przewodni XVII Forum Bibliotekarzy Województwa Śląskiego pt. „Biblioteka – zdalnie i realnie”, które odbyło się 23 marca 2022 r. w formie zdalnej wideokonferencji na platformie MS TEAMS ZNP.

W Forum uczestniczyło ponad 200 osób, wśród nich byli: bibliotekarze bibliotek szkolnych, pedagogicznych, publicznych, naukowych, dyrektorzy bibliotek, przedstawiciele organów prowadzących szkoły i biblioteki, związków zawodowych, ośrodków doskonalenia nauczycieli, przedstawiciele mediów i zaproszeni goście Patronat honorowy sprawowali: Prezydent Miasta Częstochowy, JM Rektor Politechniki Częstochowskiej oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Medialnie Forum patronowali: „Głos Nauczycielski”, „Poradnik Bibliotekarza”, „Ogniskowiec. Pismo Zarządu Okręgu Śląskiego ZNP” oraz „Gazeta Częstochowska”. Forum było wydarzeniem programu eTwinning.

Zgromadzonych powitali: w imieniu Prezydenta Miasta Częstochowy Aleksander Wierny, naczelnik Wydziału Kultury, Promocji i Sportu Urzędu Miasta Częstochowy, prof. dr inż. Jerzy Wysłocki, prorektor ds. nauki Politechniki Częstochowskiej, Krzysztof Baszczyński, wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Jądrzyna Aleksandra Rezler, prezes Okręgu Śląskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach.

Zgromadzeni wysłuchali następujących wystąpień:

„Dlaczego warto czytać Paula Celana?” – prof. dr hab. Zbigniewa Kadłubka, Biblioteka Śląska;

„Karvinská knihovna v období pandemie (2020-2021) aneb co jsme všechno stihli udělat” / „Biblioteka w Karwinie podczas pandemii (2020-2021), czyli wszystko co udało się (z)robić” – mgr Markéty Kukrechtovéj i Marceli Wiergoń, Biblioteka Regionalna w Karwinie;

„Biblioteka w edukacji międzykulturowej” – dr Małgorzaty Gwadery, Instytut Nauk o Kulturze Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach;

„Prezentacja programu eTwinning i oferty rozwoju zawodowego” – Moniki Regulskiej, Krajowe Biuro eTwinning, Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Narodowa Agencja Programu Erasmus+;

„ProMOCja czytelnictwa – działania edukacyjne Publicznej Biblioteki Pedagogicznej RODN WOM w Częstochowie” – Anny Dąbrowskiej, Anny Hiller, Anety Przybyłowicz, Ernesta Pildzika, Publiczna Biblioteka Pedagogiczna RODN WOM w Częstochowie;

„Webinaria z zakresu technologii informacyjno-komunikacyjnych. Nowa forma doskonalenia zawodowego Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Józefa Lompy w Katowicach” – dr Anny Marcol, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Józefa Lompy w Katowicach;

„Wpływ pandemii COVID-19 na działalność Oddziału Informacji Naukowej Biblioteki Głównej Politechniki Częstochowskiej” – Małgorzaty Wrześniewskiej, Alicji Paruzel, Biblioteka Główna Politechniki Częstochowskiej;

„Biblioteka w działaniu” – Aliny Grabnej, Zespołu Szkół Samochodowych i dr Renaty Sowady, Szkoła Podstawowa nr 53 z Oddziałami Integracyjnymi im. M. Skłodowskiej-Curie w Częstochowie.

W trakcie konferencji omawiano także formy pomocy dla mieszkańców Ukrainy zmagających się z wojną, a szczególnie dla tych, którzy przybyli do Polski.

Pamiętano również o jubileuszach: 20-leciu istnienia Okręgowej Sekcji Bibliotekarskiej Związku Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach, 15-leciu Sekcji Bibliotekarskiej przy Oddziale ZNP w Częstochowie oraz 25-leciu Oddziału Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich w Częstochowie przedstawiając krótko ich najważniejsze działania.

W związku z konferencją przygotowano „Biuletyn Informacyjny Okręgowej Sekcji Bibliotekarskiej ZNP w Katowicach” 1/2022 oraz „Biuletyn Informacyjny Sekcji Bibliotekarskiej przy Oddziale ZNP w Częstochowie” 1/2022, promujące działania obu sekcji.

XVII Forum Bibliotekarzy Województwa Śląskiego przygotowali: Sekcja Bibliotekarska przy Oddziale Związku Nauczycielstwa Polskiego, Oddział Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Oddział Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich w Częstochowie.

XVII Forum powstało również dzięki współpracy z: Biblioteką Śląską w Katowicach, Biblioteką Regionalną w Karwinie (Republika Czeska), Instytutem Nauk o Kulturze Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Okręgową Sekcją Bibliotekarską ZNP w Katowicach, Pedagogiczną Biblioteką Wojewódzką im. Józefa Lompy w Katowicach, Biblioteką Publiczną im. dr. Władysława Biegańskiego w Częstochowie, Biblioteką Główną Politechniki Częstochowskiej, Publiczną Biblioteką Pedagogiczną Regionalnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie.

Konferencja umożliwiła prezentację zmian w działalności bibliotek spowodowanych ich funkcjonowaniem w pandemii. Przedstawiono interesujące rozwiązania związane z udostępnianiem zbiorów użytkownikom, ale również istotne działania bibliotekarzy skierowane do społeczeństwa, wspierające ich życie w trudnym momencie izolacji. Podkreślano poszerzenie form działalności bibliotek, szczególnie dzięki technologiom informacyjno-telekomunikacyjnym. Wiele nowych form promowania czytelnictwa na stałe wpisane zostało do oferty bibliotecznej.

Informacje i materiały z konferencji dostępne są na stronie Forum: <http://vforumbibliotekarzy.blogspot.com/>.

Informacja na temat Forum ukazała się również na stronie internetowej Urzędu Miasta Częstochowy: <https://www.czestochowa.pl/biblioteka-zdalnie-i-realnie>

Anna Dąbrowska, Anna Hiller,
Alina Grabna, Renata Sowada
Sekcja Bibliotekarska przy Oddziale ZNP
w Częstochowie



REALNIE

Odkryj na nowo znanych disnejowskich bohaterów w świecie fantasy!

Świat legend, mitów i przepowiedni, dzielnych bohaterów, wielkich przygód, dalekich wypraw, starożytnych artefaktów, magów, królów, wojowników i smoków w znakomitej, humorystycznej konwencji. To wszystko czeka na czytelników bestsellerowej serii „Czarodzieje i ich dzieje”, która przedstawia przygody znanych disnejowskich bohaterów, w zupełnie nowych rolach i w zupełnie nowym otoczeniu – w świecie fantasy. Premiera pierwszego tomu cyklu odbyła się 13 kwietnia br.

„Czarodzieje i ich dzieje” (oryg. „Wizards of Mickey”) to włoski cykl komiksowy, publikowany od 2006 r. w słynnym tygodniku „Topolino” („Myszka Miki”). W tym pełnym magii, legend, przygód i mitycznych stworów świecie fantasy Miki, Donald i Goofy są czarodziejami, przy czym zaklęcia Donalda zawsze działają z opóźnieniem, Goofy zaś wcale nie chce zawodowo parać się magią i ciągle szuka sobie innego zajęcia. Ci trzej bohaterowie

wraz z młodzieńskim smokiem Fafnirem tworzą drużynę o nazwie Miki i Magowie. W drużynie czarodziejek pod szyldem Diamentowego Księżyca spotkamy z kolei Minnie, Daisy i Klarabellę. Nie brak też oczywiście czarnych charakterów z – jakżeby inaczej – Czarnym Piotrusiem i Fantome-mem na czele.

W pierwszym tomie czytelnicy poznają genezę czarodziejskich drużyn, zarówno złożonych z bohaterów, jak i czarnych charakterów. Najgroźniejszymi przeciwnikami drużyny Miki i Magowie oraz czarodziejek z Diamentowego Księżyca jest drużyna Czarnych Widm pod wodzą Czarnego Piotrusia i innego tajemniczego zwierzchnika. Drużyny czarodziejów rywalizują w Wielkim Turnieju o magiamenty – magiczne kryształy zapewniające ogromną moc. Nawet zwycięstwo nie

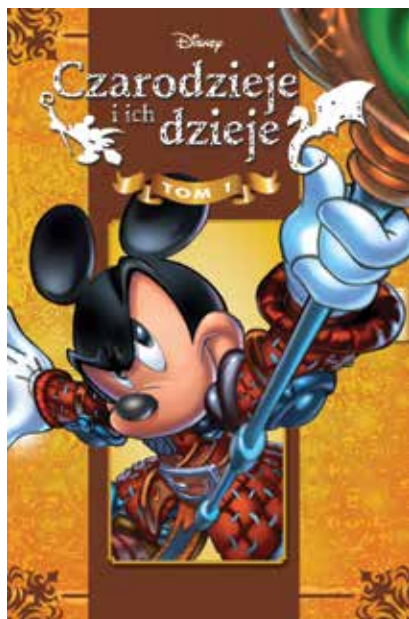
oznacza jednak ostatecznego pokonania sił zła. Zagrożeniom nie ma końca, zwłaszcza kiedy z długiego snu budzą się starożytne smoki...

Tom pierwszy zawiera materiały opublikowane pierwotnie w *Legendary Collection Wizards of Mickey* – 1. *Le Origini, prima parte*; 2. *Le Origini, seconda parte*; 3. *L'età Oscura, prima parte*.

Autorem scenariuszy do serii jest Stefano Ambrosio, a ilustracje tworzy kilku rysowników, między innymi Lorenzo Pastrovicchio i Roberto Santillo. Na podstawie serii powstała kolekcjonerska grakarciana wydana w językach włoskim, angielskim i francuskim, a także gra wideo na urządzenia mobilne – obie miały premierę w 2008 r. Seria „Czarodzieje i ich dzieje” została przetłumaczona na kilka-nasie języków.

W przygotowaniu jest tom drugi cyklu, w którym Miki, Donald i Goofy wraz ze smokiem Fafnirem zmierzają się z kolejnymi wyzwaniami jako drużyna Miki i Magowie. W Polsce zaplanowano wydanie czterech tomów, z których każdy będzie liczył ponad 400 stron.

Inf. prasowa



JAK POWSTAŁA *PRACA I PASJA*?

KILKA PYTAŃ DO AUTORKI KSIĄŻKI MONIKI SIMONJETZ

.....
 Jak powstała *Praca i pasja*? W połowie grudnia 2021 r. Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich opublikowało książkę Moniki Simonjetz *Praca i pasja. Zbiór wywiadów*. Na tę publikację czekali czytelnicy, wśród 70 wywiadów znajdują oni osoby bliskie, swoich kolegów, przełożonych, znajomych, sympatyków. Słowem świat bibliotekarski. Lektura 587 stron pasjonującego tekstu pozwoli na bliższe poznanie problemów współczesnego bibliotekarstwa poprzez przekazanie doświadczeń zawodowych bibliotekarzy, ich karier i pasji prywatnych.

**Pani Moniko, skąd pomysł na tę książkę? Co za-
inspirowało Panią do podjęcia pracy nad przy-
gotowaniem tak obszernej i trudnej autorsko
publikacji?**



Inspiracją nieustającą byli i są ludzie pracujący w polskich bibliotekach, zarówno bibliotekarze z kierunkowym wykształceniem, jak również specjaliści przeróżnych dziedzin, którzy odnaleźli się w bibliotekarstwie i zmieniają oblicze polskich księżnic! Lubię sięgać po publikacje obejmujące zapisy rozmów, korespondencje, wspomnienia. Po jednej z kolejnych lektur pomyślałam o pracownikach bibliotek, którzy mają w sobie ogrom poten-

.....
 cjału, pokłady wszelakich talentów i realizują się nie tylko zawodowo, ale także prywatnie. Dlatego oni nie mogliby stać się bohaterami książki? Byłam przekonana, że wręcz powinni, bo niewątpliwie na to zasługują i mają dużo do powiedzenia. Temat dojrzewał ponad rok. Kilkanaście rozmów miałam już na swoim koncie, w końcu nadszedł czas, by uzupełnić repertuar. Zaczęłam wysyłać prośby i zaproszenia do projektu. Negatywne odpowiedzi zdarzały się rzadko, stąd 70. rozmówców. Dużo, ale i mało, zwłaszcza kiedy ma się świadomość, ile wartościowych osób pracuje w bibliotekach.

Czy udało się zrealizować cel, który Pani postawiła sobie na początku podjęcia pracy autorskiej?

.....
 W zasadzie tak. Przede wszystkim udało się opracować pozyskane materiały i wydać książkę. Żałuję, że nie udało się zachować kolorowych zdjęć rozmówców. W zamierzeniach fotografie miały zajmować całe strony i nadawać publikacji charakter albumowy, wpływając na jej pozytywny odbiór. Finalny skład prezentuje się nieco inaczej, ale zmiany musiały nastąpić, m.in. ze względu na objętość opracowania. W najśmielszych snach nie przewidziałam niemal 600 stron. Jednocześnie pozostały w głowie nazwiska, które mogłyby i powinny się znaleźć na łamach książki *Praca i pasja*, więc może kiedyś pojawi się tom drugi...

WYWIADY
PORADNIKA

PRACA
I PASJA

Z pewnością długo Pani pracowała nad książką... i zajęło to Pani ogrom czasu?

Intensywnie pracowałam kilka miesięcy, poświęcając wywiadowi każdą wolną chwilę, łącznie z wakacyjnym urlopem. Wstawałam o godzinie czwartej rano i niejednokrotnie o tej samej godzinie kładłam się spać. Kawa stała się moją nieodłączną towarzyszką, a z laptopem niemal się nie rozstawałam. Upływający czas generujący zmiany w życiu książkowych bohaterów nie znał litości. Bardzo mi zależało, by książka ukazała się w maju w Tygodniu Bibliotek. Potem miała być lekturą na wakacje. Nie udało się. Wyszła jako prezent pod choinkę. Niewątpliwie była też prezentem dla moich najbliższych, bo w końcu mogłam poświęcić im czas, wcześniej ograniczony do niezbędnego minimum.

Jak przebiegały etapy prac, który z nich był najtrudniejszy, najbardziej pracochłonny – dobór autorów wywiadów, selekcja, opracowanie czy inne prace redakcyjne?

Dobór autorów był jasny: dyrektorzy wszystkich bibliotek wojewódzkich, kierownicy działów instrukcyjno-metodycznych, koordynatorzy Programu Rozwoju Bibliotek. Koleżanki i kolegów, których miałam przyjemność poznać w ramach PRB, prosiłam o polecenie ciekawych osobowości z naszej profesji. Starałam się napisać do wszystkich. Kiedy otrzymałam pozytywną odpowiedź, zgłębiałam tajniki kariery zawodowej potencjalnego rozmówcy, wczytywałam się w wydane publikacje. To był czasochłonny etap.

Nie selekcionowałam bohaterów rozmów. Kontaktowałam się ze wszystkimi, którzy zgodzili się podzielić swoimi doświadczeniami, uchylić czytelnikowi drzwi do swojego życia.

Równie czasochłonna i wymagająca okazała się redakcja, konsultacje i autoryzacja. Trudno było zapanować nad taką liczbą bohaterów, odnotować wszystkie uwagi, etapy uzgodnień, szczegóły. Tworzyłam mnóstwo tabelarycznych zestawień, by nie zapomnieć o nikim i o niczym, a i tak bywały stresujące sytuacje.

Czytelnicy chyba są ciekawi, ale może to jest autorska tajemnica, z którymi rozmówcami najlepiej się Pani pracowało?

Na nikogo nie mogę narzekać. Raczej zaskakiwało mnie zaangażowanie rozmówców, rzeczowość, odpowiedzialne i poważne podejście do tematu.

Kolejny raz utwierdziłam się w przekonaniu, że w bibliotekach pracują wspaniali ludzie, chociaż czasami może zbyt skromni. Dobrze, że możemy na siebie liczyć. Wszystkim dziękuję za każde słowo, za szczerość i podejmowanie także niełatwych zagadnień. Kłaniam się prof. Marioli Antczak, prof. UW Małgorzacie Kisilowskiej, prof. UG Mai Wojciechowskiej, doktorowi Michałowi Zajączowi, którzy zgodzili się na przygotowanie i publikację wypowiedzi na okładkę książki.

Zastosowała Pani w swojej publikacji układ alfabetyczny, bez podziału na stanowiska zawodowe rozmówców, ich miejsce pracy, województwa, nasuwa się zatem przypuszczenie, że nie chciała Pani nikogo wyróżniać. Wszyscy autorzy wywiadów byli dla Pani jednakowo ważni, czy tak w istocie było?

Wszyscy byli i są ważni. Doceniam każdego, kto zechciał włączyć się w to przedsięwzięcie. Każdy rozmówca dołożył swoją cegiełkę, bez której nie byłoby całości. Myślę, że różnorodność to siła tej książki. Dzięki temu udało się zarysować biblioteczną rzeczywistość. Na pewno nie w pełni, ale myślę, że w znaczącym zakresie.

Nie ukrywam, że cieszę się z obecności wieloletnich dyrektorów wiodących polskich bibliotek wojewódzkich i miejskich, rozpoznawalnych i szanowanych w środowisku. Nie sądziłam, że zechcą poświęcić swój czas i uwagę, a jednak... Szanuję ich profesjonalizm, uważność i otwartość na dzielenie się życiowym oraz zawodowym doświadczeniem, zwłaszcza, że niektórzy zostali już stypendystami ZUS, inni zmienili miejsce pracy. W tej perspektywie zapisy rozmów, np. z dyrektorami: Andrzejem Ociepą, Andrzejem Tywsem, Pawłem Braunem czy dyrektorkami: Krystyną Laskowicz, Iloną Ratajczak, Urszulą Hryniewicz, Elżbietą Go-net wydają się jeszcze cenniejsze.

Bohaterowie wywiadów żyją wśród nas, biblioteka jest dla nich magicznym miejscem, gdzie można spełniać wiele funkcji, od doskonalenia zawodowego, współdziałania z czytelnikiem, zarządzania placówką po realizację pasji/zainteresowań prywatnych, zresztą bardzo bogatych. Jak udało się Pani wydobyć twórczą głębię zawodu bibliotekarza, jego sedno, otwartość na potrzeby społeczne, atrakcyjność, nowoczesne spojrzenie na świat nie tylko bibliotekarski, odwagę w podejmowaniu

decyzji, wykorzystania nowych technologii, ustalić delikatną granicę między pracą a pasją?

Miło słyszeć, że lektura *Pracy i pasji* pozwala wysnuć takie wnioski. Na tej głębi, atrakcyjności szczególnie mi zależało.

Podobało mi się stwierdzenie przytoczone przez Grzegorza Zysa z Książnicy Podlaskiej „rzeczy niemożliwe realizujemy od ręki, na cuda trzeba trochę poczekać”. Myślałam nawet, by tak tytułować książkę... Uważam, że osoby pracujące w bibliotekach są: zdolne, twórcze, nieprzeciętne, wszechstronne. To otwarte umysły, zasłużone dla lokalnych społeczności i dla polskiej kultury, a jednocześnie odkrywcy codzienności, którzy wiedzą piękne i ciekawe życie. Takich ludzi chciałam pokazać w zbiorze wywiadów. Pytałam zatem, a odpowiedzi czasem wywoływały uśmiech, często refleksję lub wzruszenie. Myślę, że wiele wypowiedzi można zapisać jako złote myśli, składowe przepisu na sukces lub do przekazania dla początkującego bibliotekarza.

Czy udało się ustalić delikatną granicę między pracą a pasją? Nie wiem. Myślę, że dla większości z nas praca jest pasją, inaczej nie spotkalibyśmy się w bibliotece...

Pani Moniko, książka zyskała duże uznanie czytelników, a to zaledwie początek drogi wydawniczej, a zwłaszcza jej promocji. Przed Panią nagrody... Lubuski Wawrzyn, Nagroda im. A. Łysakowskiego i wiele innych... Gratuluję znakomitej publikacji.

Cieszę się, że książka *Praca i pasja. Zbiór wywiadów* zaistniała w konkursie Lubuskie Wawrzyny. W plebiscycie czytelników znalazła się na czwartym miejscu wśród 72 tytułów i wśród 6 tytułów, które zebrały łącznie ponad 60% wszystkich głosów. Do nagrody im. Łysakowskiego książka nie została zgłoszona. I chyba, jako wydana w 2021 r., straciła już tę szansę. Myślę jednak, że zbiór wywiadów *Praca i pasja* broni się sama poprzez swoich bohaterów, których warto poznać. Na łamach spotka-

my m.in. byłych i obecnych laureatów Konkursu „Bibliotekarz Roku”. Kiedy uświadamiam sobie, że miałam przyjemność współpracy z Magdaleną Gomułką – Bibliotekarzem Roku 2021 czy Pawłem Piwowarczykiem, który zajął drugą lokatę w ogólnopolskim rankingu finalistów, czuję się zaszczycona. Warto także odwiedzić przywoływane w publikacji biblioteki. Polecam wszystkim planującym wizyty studyjne!

Dziękuję za rozmowę i zachęcam do lektury.

Jadwiga Chruścińska

Monika Simonjetz – absolwentka filologii polskiej i studium bibliotekarskiego, starszy kustosz-instruktor, kierownik Działu Badań, Analiz i Metodyki Wojewódzkiej

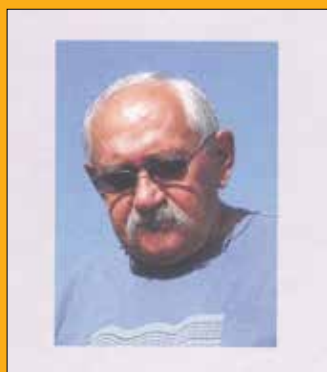


i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze. Wykładała literaturę piękną i wiedzę o czytelnictwie w Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. Heleny Radlińskiej w Warszawie, Filii w Zielonej Górze. Koordynowała Program Rozwoju Bibliotek i Biblioteka+.

Redaktor naczelna półrocznika „Bibliotekarz Lubuski”. Zasiada w Radzie Redakcyjnej miesięcznika „Poradnik Bibliotekarza”. Autorka kilkudziesięciu artykułów poświęconych działalności bibliotek. Na łamach czasopisma „Guliwer” i „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI” publikowała rozmowy z pisarzami. W 2020 r. znalazły się one w zbiorze *Pisać. Rozmowy o książkach*. Współautorka książek: *Nowe przeszerzenie i nowe technologie – dlaczego warto modernizować biblioteki*, *Miejsce spotkań. Biblioteka jako przestrzeń społeczna*, *Wiedza, gust, kompetencje. Kultura literacka, teatralna, czytelnicza i cyfrowa we współczesnej bibliotece*. Przewodnicząca Oddziału i sekretarz Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przy Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze.



PRZECIĄŻ



Ryszard Turkiewicz (1940-2022)

23 maja 2022 r. w wieku 82 lat zmarł Ryszard Turkiewicz – bibliotekarz, poeta, publicysta oraz felietonista m.in. autor niezapomnianych felietonów w „Poradniku Bibliotekarza”, dyrektor Dzielnicowej Biblioteki Publicznej Wrocław-Fabryczna, Rejonowej Biblioteki Publicznej im. Andrzeja Struga, zastępca dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu. Pogrzeb odbył się 27 maja 2022 r. na Cmentarzu Duchy Świętego we Wrocławiu.

Pozostanie w naszej pamięci
Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”

Wykorzystali szansę

odnieśli sukces w MBP w Żorach

Aby unikać niebezpiecznego dla wszystkich wzrostu ksenofobii prowadzącej do biernego współlistnienia lub wręcz izolacji nowych członków społeczności bardzo ważna jest edukacja obu stron, a przez to stopniowe włączanie imigrantów do społeczności, nawiązywanie dobrosąsiedzkich stosunków, a w efekcie wspólna budowa poczucia społecznego bezpieczeństwa.

Miejska Biblioteka Publiczna w Żorach im. Ottona Sterna prowadzi działania na rzecz migrantów od 2017 r. Wówczas rozpoczęła realizację międzynarodowego projektu „Migruj do biblioteki!”. Inspiracją do jego napisania był ówczesny kryzys migracyjny w Europie. Jego celem było otwarte podejście do wielo-

z Litwy. To międzynarodowe przedsięwzięcie dofinansowane zostało przez Komisję Europejską w ramach programu Erasmus+ w wysokości 73 275 euro, a wśród rezultatów projektu znalazła się publikacja *Migrate To Library. Good Practices* dostępna w wersji elektronicznej pod linkiem: <https://mbpzory.pl/projekty/n,migruj-do-biblioteki>.

Projekt wniósł wiele dobrego do lokalnych społeczności i bibliotek biorących w nim udział, więc kiedy pojawiła się nowa możliwość finansowania działań na rzecz obcokrajowców, nie mieliśmy wątpliwości, że stworzymy nowy projekt. Tak powstał innowacyjny model wsparcia edukacyjnego „Twoja Szansa – Twój Sukces” zrealizowany w ramach grantu nr WER-19SZA0026 otrzymanego z projektu „Szansa – nowe możliwości dla dorosłych” realizowanego przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE) w partnerstwie z Instytutem Badań Edukacyjnych (IBE) dofinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja w wysokości 566 118 zł. Czas implementacji projektu to 1 kwietnia 2021 – 30 kwietnia 2022 r., jednak z racji swego zaawansowania w realizacji nie obejmował działań na rzecz uchodźców wojennych z Ukrainy (biblioteka prowadzi dla nich dodatkowe działania).

W naszym mieście jeszcze przed wojną największą grupę stanowili Ukraińcy, mamy też sporo Mołdawian, Gruzinów i Południowych Koreańczyków. **Żory przyjęły (i nadal przyjmują) najwięcej repatriantów w naszym regionie i plasują się pod tym względem w ścisłej czołówce na Śląsku.** Są to polskie rodziny, które wbrew swojej woli zostały wywiezione w głąb Związku Radzieckiego i całe ich pokolenie dorastało poza granicami Polski w oczekiwaniu na to, że wrócą kiedyś do ojczyzny. Uczestnicy naszej grupy docelowej zostali rekrutowani z obcokrajow-



▲ Fot. w artykule z archiwum biblioteki

kulturowości i edukacja umożliwiającą likwidowanie negatywnych zjawisk społecznych, takich jak ksenofobia, rasizm oraz dyskryminacja. **Pomysłodawcą i koordynatorem projektu była żorska biblioteka, a jej partnerami trzy europejskie biblioteki publiczne: Biblioteca Municipal de Arucas z Hiszpanii, Gradska knjižnica Ivan Vidali, Korcula z Chorwacji oraz Vilniaus apskrities Adomo Mickevičiaus viešoji**

ców zamieszkałych w Żorach i okolicy. Byli to głównie Ukraińcy, ale znaczną jej część stanowili repatrianci z Gruzji i Kazachstanu, byli też migranci z Gwinei, Portugalii i Wietnamu. Warunkiem wzięcia udziału w testowaniu naszego modelu było ukończenie 25 roku życia, pozwolenie na pracę w Polsce oraz pomyślne przejście procesu rekrutacji i diagnozy zawodowej. Sporą część grupy stanowiły osoby w wieku produkcyjnym nie pracujące, choć posiadające prawo do le-

rozumowania matematycznego, umiejętności cyfrowych i rozwoju kompetencji społecznych. Aby zrealizować powyższy cel i przeprowadzić ponad pięćdziesięcioosobową grupę przez proces edukacyjny w sposób skuteczny, a zarazem atrakcyjny dla uczestników, podzieliliśmy nasz model na pięć bloków tematycznych, związanych z życiem codziennym i stawianym przez nie wyzwaniom. Dotyczyły one: spraw urzędowych, poszukiwania pracy, systemu zdrowia



galnego zatrudnienia w Polsce. W przypadku repatriantów częstym problemem jest znalezienie pracy, która w pełni spełniałaby ich aspiracje ekonomiczne i zawodowe oraz pozwalałaby na rozwijanie kariery zawodowej.

Funkcjonowanie migranta w kraju pobytu oraz łatwość adaptacji do nowych warunków w dużym stopniu zależy od indywidualnych cech osobowościowych, ale także od czynników, na które migrant nie ma bezpośredniego wpływu lub ma wpływ bardzo ograniczony, gdyż stanowią one element kontekstu społecznego oddziałującego na funkcjonowanie migranta w kraju pobytu. Do najważniejszych czynników należy m.in. jego kapitał ekonomiczny, społeczny oraz kapitał kulturowy, do którego zaliczyć należy znajomość języka kraju przyjmującego, jego kultury oraz obowiązujących w nim przepisów prawnych. W takich okolicznościach w sposób oczywisty ujawniają się braki nawet w umiejętnościach podstawowych. Celem naszego modelu wsparcia edukacyjnego dla obcokrajowców było podniesienie poziomu umiejętności podstawowych jego uczestników w zakresie rozumienia i tworzenia informacji, zwłaszcza informacji użytkowej dotyczącej różnych sfer życia,

i oświaty, transportu, planowania i zarządzania budżetem, odżywiania oraz tożsamości. Uczestnicy podnosili swoje umiejętności podstawowe poprzez udział w ciekawych zajęciach teoretycznych i praktycznych, czasami „w terenie”. W czasie spotkań poznawali nowe słownictwo, przez co zwiększali szanse na podniesienie rozumienia tekstu, sprawność czytania i tworzenia informacji, którą mogli wykorzystywać przy wypełnianiu dokumentów aplikacyjnych czy wypełnianiu formularzy urzędowych. Poprzez używa-



nie różnych aplikacji i programów komputerowych znacznie wzrosły kompetencje uczestników w wykorzystywaniu technologii informacyjno-komunikacyjnych. Rozumowanie matematyczne wplecione zostało w planowanie budżetu domowego, jadłospisu czy trasy podróży. Ponadto zapewniliśmy indywidualne konsultacje i wsparcie ekspertów, którzy pomogli zrozumieć polskie prawo, znaleźć (lepszą) pracę, a nawet doradzali, jak założyć firmę lub wypełnić zeznanie podatkowe. Zadbaliśmy także o wsparcie motywacyjne, pomoc tłumacza i psychologa (który okazał się szczególnie potrzebny, gdy na Ukrainie wybuchła wojna). Z uwagi na specyfikę grupy docelowej bardzo ważnym celem modelu był wzrost kompetencji społecznych. Został on osiągnięty poprzez wspólne planowanie, uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych, wspólne wyjazdy, a nawet wspólne gotowanie. Dzięki takim właśnie działaniom poprawiliśmy komunikację interpersonalną, pracę w zespole, zdolność rozwiązywania konfliktów czy podejmowania decyzji. Obserwacja w warunkach rzeczywistych i symulowanych pozwoliła na bieżąco badać postęp w opanowaniu umiejętności praktycznych. Zweryfikowanie osiągniętych celów umożliwiła walidacja, do której każdy uczestnik mógł przystąpić dobrowolnie. Całość zakończył piknik pn. „Jestem twoim sąsiadem” w letniej czytelni biblioteki, gdzie było miejsce na podsumowa-



nia, podziękowania, wręczenie certyfikatów, degustację potraw i wspólną zabawę!

Zaprojektowany w ten sposób model wsparcia edukacyjnego pomógł obcokrajowcom w efektywny sposób w funkcjonowaniu w społeczeństwie oraz w kluczowych sytuacjach życiowych, a także stworzył podstawy do dalszego rozwoju. Nam, pracownikom biblioteki, projekt przyniósł wiele satysfakcji, która była owocem ciężkiej pracy obydwu stron.

Okazywana przy każdej okazji wdzięczność uczestników jest po prostu bezcenna:

- ❑ *Dziękuję organizatorom projektu „Twoja Szansa – Twój Sukces”. Za to, że cieszymy się życiem, że daliście nam możliwość poznania kultury, wartości i obyczajów Polski, za ciągłe wsparcie, zabawę z waszymi piosenkami i tańcami. Dzięki wam poznaliśmy drugą stronę tego niesamowitego kraju. Dziękuję, że zawsze tam jesteście (...) staliście się naszymi najbliższymi krewnymi.*
- ❑ *Dziękuję bardzo za tę szansę, którą nam daliście! To był wspaniały projekt i będzie nam go brakować...*
- ❑ *Dziękuję bardzo! Z wami moje życie stało się piękniejsze! Moje serce jest teraz z wami!!!*
- ❑ *Jestem bardzo wdzięczna za wspaniały projekt, za niesamowitą szansę, za wielki rozwój w doświadczeniu i poznawaniu siebie w nowej kulturze!!! Moje serce zostanie z wami moi ukochani!!!*
- ❑ *Dziękuję serdecznie!!! Super projekt!!! To był wspaniały czas!!!*
- ❑ *Bardzo dziękuję projektowi „Twoja Szansa – Twój Sukces”. To bardzo duża część mojego życia, której nigdy nie zapomnę.*

To tylko kilka wpisów zacytowanych z naszego projektowego pamiętnika. Większość uczestników deklaruje także, że nie wyobraża już sobie życia bez biblioteki.

Czy były trudności? Oczywiście, jak w każdym dużym przedsięwzięciu. Pierwszą z nich była pandemia, która spowodowała, że kilkakrotnie przesuwaliśmy termin rozpoczęcia testowania naszego modelu. Drugą natomiast to, że w miarę realizacji projektu, coraz więcej uczestników dostawało pracę i realizacja mogła odbywać się wyłącznie w godzinach wieczornych i w soboty. Żartobliwie mówiąc – sukcesy uczestników nieco skomplikowały organizację zajęć. Ale trudności są przecież po to, aby je przezwyciężyć!

Przy realizacji tego rodzaju projektów ważne jest, aby pamiętać, że procesy migracji nie prowadzą się tylko do zmiany miejsca zamieszkania, lecz obejmują także zmianę przynależności i przystosowania jednostki do społeczności. Zmiana społeczności powoduje zmianę pracodawcy, przyjaciół, sąsiadów oraz różnego rodzaju więzi łączących jednostkę z daną zbiorowością. Dziś mierzymy się z tragedią uchodźstwa, które pozostawia w ludziach ogromne traumy. Wszyscy oni zasługują na naszą uwagę, szacunek i pomoc.

Aleksandra Zawalska-Hawel



Przestrzeń warsztatową, będącą częścią bibliotek mają swoich przeciwników i zwolenników. Ci pierwsi widzą bibliotekę raczej jako świątynię książki, czyli miejsce, gdzie w ciszy i skupieniu można rozsmakować się w lekturze, poszerzając tym samym zasoby swojej wiedzy.

Drudzy natomiast, chcieliby widzieć w niej przestrzeń, w której wiedzę nie tylko się konsumuje, lecz także kreuje, tworzy. Multimedialna Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży (MBdDiM) nr XXXI w Warszawie ma bogate doświadczenie w prowadzeniu zajęć twórczych w bardzo szerokim zakresie tematycznym, począwszy od warsztatów literackich poprzez plastyczne, modelarskie aż do projektowania trójwymiarowego czy podstaw elektroniki. I właśnie doświadczenie pracowników w przygotowaniu i prowadzeniu zajęć, a także sprzyjające warunki lokalowe oraz potrzeba integracji społeczności lokalnej w bibliotekę w oparciu o wspólne zainteresowania stały się przesłankami, które doprowadziły do realizacji pomysłu na biblioteczną przestrzeń kreatywną. Mając na uwadze wszechobecność w codziennym życiu urządzeń elektronicznych, zdecydowaliśmy się na przestrzeń kreatywną, która umożliwiałaby wykrywanie uszkodzeń oraz dokonywanie drobnych napraw sprzętu elektronicznego. Ponadto, pomysł ten współgra ze współczesnym pojęciem

Nowy rodzaj aktywności bibliotecznej w Multimedialnej Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży nr XXXI w Warszawie

ekologii; coraz częściej zwraca uwagę na to, że nadto pochopne zastępowanie uszkodzonych urządzeń elektronicznych nowymi, bez podejmowania próby ich naprawy prowadzi do gromadzenia się ogromnej liczby elektrośmieci. MBdDiM jest ponadto Miejscem Aktywności Lokalnej (MAL), co doskonale wpisało się w pomysł stworzenia warsztatu i to właśnie środki przeznaczone na rozwój MAL pozwoliły na jego realizację.

Przygotowanie pracowni polegało na przeprowadzeniu zarówno niezbędnych prac adaptacyjnych samego pomieszczenia, jak i zakupie potrzebnego wyposażenia. Ważnym etapem przygotowawczym była wymiana na łatwiejszą w utrzymaniu czystości oraz



odporną na uszkodzenia wykładzinę podłogową. Innym walorem wykładziny jest dźwiękochłonność, dzięki czemu tłumione są niepożądane dźwięki, które mogłyby przeszkadzać użytkownikom placówki. Przestrzeń została wyposażona w stanowisko do napraw, którego podstawowym elementem jest oświetlony stół warsztatowy ze ściankami, na których umieszczono narzędzia diagnostyczne i naprawcze oraz szufladami, w których znalazły miejsce uniwersalne części zamienne. Stanowisko wyposażone jest w separator, pozwalający na oddzielenie od telefonu uszkodzonego elementu np. ekranu czy baterii. Do napraw sprzętu elektronicznego zakupiliśmy dwie stacje lutownicze – jedna wyposażona w kolbę na gorące powietrze, przeznaczona jest do lutowania drobnych elementów elektronicznych, druga natomiast, to lutownica grzałkowa z panelem sterowania temperaturą nagrzewania w zakresie od 0 do 500°. W trosce o zdrowie użytkowników stanowisko jest wyposażone w wyciąg, dzięki któremu szkodliwe substancje wydzielające się podczas lutowania są odprowadzane na zewnątrz. Wśród wielu urządzeń diagnostycznych posiadamy także tester kabli, umożliwiający sprawdzenie poprawności działania przewodów, zarówno tych, które wymontowaliśmy z urządzenia, jak i nowych, przygotowanych na stanowisku, pod kątem przewodzenia różnych sygnałów. Na

obrabiać niewielkie powierzchnie. Wymienione elementy są niewielką częścią wyposażenia stanowiska, oprócz których dostępne są także przyrządy ułatwiające pracę, czy środki chemiczne przydatne przy czyszczeniu lub odtłuszczeniu łączonych detali.

Pracownia funkcjonuje na zasadach zbliżonych do zagranicznych makerspaces. Jest dostępna dla



wszystkich zainteresowanych w wieku powyżej 13 lat, zgodnie z profilem placówki liczymy przede wszystkim na młodzież czy opiekunów dzieci. Specyfiką działalności przestrzeni kreatywnych jest samodzielna praca ze wsparciem opiekuna pracowni. Elektroteka to miejsce, w którym użytkownik może liczyć ze strony warsztatu na dostęp do sprzętu, narzędzi, jednak naprawy urządzenia dokonuje sam. Nie jest także instruowany czy kierowany przez opiekuna, choć zawsze może liczyć na jego wsparcie, szczególnie przy obsłudze wyposażenia. Dajemy zatem użytkownikowi przysłowiową wędkę, przy pomocy której sam musi złowić rybę i dodatkowo może liczyć na wsparcie rybaka. Działalność przestrzeni jest koordynowana przez pracownika MBdDiM, a rolę opiekunów biorą na siebie wolontariusze. Obecnie opiekunem pracowni jest Szymon, student Wydziału Elektroniki i Technik Informatycznych i jednocześnie pasjonat majsterkowania z doświadczeniem w zakresie napraw komputerów, telefonów i zegarków elektronicznych. Z Elektroteki można korzystać w terminach, zamieszczonych na stronie internetowej biblioteki.

Serdecznie zapraszamy.

dr Przemysław Murawski
Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Łazarskiego
w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy



wyposażeniu stanowiska jest również multimetr elektryczny, przy pomocy którego możemy zmierzyć wartość różnych wielkości elektrycznych. Spośród wielu przydatnych narzędzi ułatwiających naprawę, warto jeszcze zwrócić uwagę na szlifierkę z zestawem mini narzędzi, przy pomocy których możemy precyzyjnie



Akcja „Żonkile”

w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Dąbrowie Tarnowskiej



Od 2016 r. Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Kozaczkowej w Dąbrowie Tarnowskiej włącza się w akcję społeczno-edukacyjną „Żonkile” organizowaną przez Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Ce-



Fot. w artykule z archiwum biblioteki

autorstwa Anny Bikont *Miłość w getcie. Irena Sendlerowa i Adam Celnikier*, staraliśmy się odpowiedzieć m.in. na te pytania. W tych rozważaniach towarzyszyła nam rzeczywistość i codzienność warszawskiego getta opisana w tekście. Dziś, gdy za naszą wschodnią granicą znów giną niewinni ludzie udział w akcji nabiera także charakteru solidarności ze wszystkimi, którzy doświadczają dramatu wojny. W rocznicę wybuchu powstania, 19 kwietnia obchodzimy Dzień Pamięci o Holokauście i Przeciwdziałaniu Zbrodniom Przeciwko Ludzkości. Rozmawiając z młodymi ludźmi o trudnej i bolesnej przeszłości uświadliwamy ich na krzywdę drugiego człowieka oraz ukazujemy konieczność przeciwstawiania się złu i stygmatyzacji innych przez wzgląd na ich poglądy, pochodzenie czy wyznanie. W Dąbrowie Tarnowskiej przed II wojną światową mieszkało wielu Żydów, którzy wspólnie tworzyli kulturę, społeczność i atmosferę naszego miasta. O nich również chcemy pamiętać.

W warsztatach przeprowadzonych na podstawie materiałów przygotowanych przez Centrum Edukacyjne Muzeum POLIN udział wzięli uczniowie klasy I d z I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki oraz uczniowie klasy II Technikum Informatycznego Zespołu Szkół im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Dąbrowie Tarnowskiej. Żonkil to symbol pamięci, a hasłem akcji są słowa „Łączy nas pamięć”. W tym roku odbyła się już dziesiąta, jubileuszowa edycja akcji.

Edyta Więcek

Miejska Biblioteka Publiczna
im. Marii Kozaczkowej w Dąbrowie Tarnowskiej



OSZKODZONA - SPRAWOWISKO
BIBLIOTEKA - SPRAWOWISKO



Biblioteka Ferment

W ŁODZI

Nowocześnie zaaranżowana przestrzeń, odświeżony księgozbiór, nowy zespół bibliotekarzy, ciekawa oferta spotkań i warsztatów – po trwającym pół roku remoncie otwarta została biblioteka FERMENT.

zbiór biblioteki liczy ponad 23 tys. książek i ok. 650 audiobooków. Biblioteka Ferment posiada wydzielone strefy dla dorosłych i dzieci. W części biblioteki przeznaczonej dla dorosłych czytelników znajduje się sala, w której organizowane są spotkania autorskie i różnotematyczne prelekcje. To także dobre miejsce do pracy i spędzania wolnego czasu, a dodającym przytulności akcentem są kolorowe kocyki, z których skorzystać można podczas pobytu w bibliotece.

Ferment, czyli Filia nr 35 Biblioteki Miejskiej w Łodzi to już dwudziesta pierwsza placówka, która została zmodernizowana po centralizacji bibliotek w Łodzi.

Strefa dla dzieci i młodzieży to dwie sale, w których oprócz książek znajdują się: pufy, siedziska, ściana tablicowa oraz kącik malucha z miejscem do zabawy i rysowania.

Zlokalizowana na osiedlu Karolew biblioteka zajmuje przestrzeń o powierzchni 600 m² na parterze wieżowca przy ul. Wróblewskiego 67. Księgo-

Biblioteka posiada także osobną salę warsztatową przeznaczoną na lekcje biblioteczne, kon-



wersacje i korepetycje językowe oraz warsztaty z drukarką 3D. Całości dopełnia „strefa relaksu” z wygodnymi kanapami i fotelami.

W ciekawy sposób upamiętniono patrona biblioteki – Jana Augustyniaka (organizatora sieci bibliotek publicznych w Łodzi). Fototapeta z jego podobizną ozdabia jedną ze ścian.

Działania biblioteki

Biblioteka Ferment ma charakter rodzinny. Wiele wydarzeń dedykowanych jest rodzinom z dziećmi, np. sobotnie warsztaty twórcze, Klub Kodowania, przedpołudniowe spotkania pod hasłem „Czas MAMY”, w ramach których odbywają się prelekcje np. dietetyka, psychologa czy logopedy. W bibliotece utworzono Koło Teatralne „Ferment”, które przygotowywać będzie inscenizacje i adaptacje literatury oraz warsztaty aktorskie. W „kafejce językowej” organizowane są konwersacje po włosku i angielsku, korepetycje językowe. We współpracy z łódzkim Centrum Promocji i Rozwoju Inicjatyw

Obywatelskich OPUS w bibliotece powstaje Strefa Aktywności Sąsiedzkiej, której celem jest integracja i aktywizacja mieszkańców osiedla.

Biblioteka to miejsce realizacji pomysłów i pasji czytelników, czego efektem będą spotkania i warsztaty tematyczne oraz koła zainteresowań. Zajęcia jogi, warsztaty stolarskie, kurs języka angielskiego dla seniorów – to tylko niektóre z planowanych działań. Miłośnicy Karolewa zapraszani będą na wykłady o historii osiedla, pokazy archiwalnych zdjęć i spacerów po najbliższej okolicy. Wspierane będą oddolne inicjatywy mieszkańców Karolewa, a biblioteka stanie się tętniącym życiem miejscem, które wśród lokalnej społeczności zasieje „twórczy ferment”. Do tego nawiązuje nazwa filii, którą rozumieć można jako zaczyn – zachętę dla czytelników do współtworzenia oferty biblioteki.

Gabriela Olszewska
Biblioteka Ferment w Łodzi



BIBLIOTEKA - GŁOSOWISKO

Fot. w artykule z archiwum biblioteki



Felieton



Czerwiec festiwalami stoi

Festiwałe, festiwałe... MUZYCZNE – kiedyś w głębokim PRL-u kochali wszyscy Polacy, bez wyjątku – któż ich nie oglądał, któż na nich nie był. Cały rok czekałam i z zapartym tchem zasiadałam z rodziną przed telewizorem w oczekiwaniu na sygnał Festiwalu w Opolu i Festiwalu w Sopocie... był to zdecydowanie powiew zachodu z gwiazdami zagranicznymi ... śpiewającymi ku naszej ucieście np. po polsku. Lata leciały, zmieniały się formuły, aż do pandemii, kiedy w pierwszym roku nic się nie odbywało... a teraz jak już jest – czy w Opolu, czy też w Sopocie, to niestety tej swoistej magii już nie uświadczysz, bo i tutaj zapuściła swoje macki „polska polityka”. Jako nastolatka marzyłam oczywiście żeby pojechać do Jarocina, ale cóż rodziciele nie pozwolili... żał mi do dzisiaj, dlatego nigdy swoim dzieciom nie zabraniam... *Open'er Festival* – proszę bardzo... *Męskie granie* – jak najbardziej i jeszcze ja się do towarzystwa chętnie dołączę. FILMOWE – uwielbiam, bo kocham kino w ogóle. I o ile dane mi było kiedyś uczestniczyć w Krakowskim

Festiwalu Filmowym, Festiwalu Filmowym w Gdyni czy też Festiwalu Filmu i Sztuki *Dwa Brzegi* w Kazimierzu Dolnym, to niestety nie dotarłam nigdy ani do Cannes, aby popatrzeć chociaż na czerwony dywan, ani do Wenecji, by puścić oko do „Złotego Lwa”. No cóż pomarzyć – dobra rzecz. Ba! Są i festiwale TANECZNE – bywają na nich Ci, którzy bez tańca żyć nie potrafią. A ten najśłynniejszy bodajże to Karnawał w Rio de Janeiro, który ściąga „pozytywnie zakreconych roztańczonych wariatów” z całego świata. Ja osobiście – owszem lubię oglądać, ale bez przesady. Wymieniam te festiwale, które są mi najbliższe sercu, ale przecież jest ich tysiące, bo kto komu i w jakiej dziedzinie zabroni w końcu zrobić festiwalu. Może by się i znalazło, ale nie w tym rzecz... Na czym polega fenomen festiwalu? Niewątpliwie oprócz gwiazd wielkiego formatu, które są na nie zapraszane i wielkich zapewne pieniędzy, ważna jest ta swoista atmosfera przesycona czy to muzyką, czy filmem, czy tańcem, etc.

Jak wszyscy to wszyscy – literatura też! Wszyscy połykacze, pochłaniacze, maniacy i „niewolnicy” czytania... my też mamy swoje festiwale. Po czytałam, pozaglądałam tu i ówdzie... i proszę bardzo wcale nie bida, ale urodzaj wręcz mamy. LITERACKICH festiwali w ciągu roku jest sporo, dużo było ich w tym roku np. w maju, ale czerwiec pod tym względem zdecydowanie wysuwa się na prowadzenie. No to spacerkiem po nich...

5. MIĘDZYPOKOLENIOWY FESTIWAL LITERATURY DZIECIĘCEJ – OJCE I DZCIATKI – Wrocław 1-5 czerwca 2022 r. To największa dotąd impreza promująca czytelnictwo wśród dzieci. Warto, bo jest: *międzypokoleniowy* – bo dla dzieci liczy się rodzina, *partnerski* – bo opiera się na idei miast partnerskich, *otwarty* – bo dołączają cały czas kolejne instytucje, wydawcy... no i *wspólny* – bo wspierany jest przez wielu partnerów, no i jeszcze *największy* – bo to aż 10 miast. Gwiazdy? Kasdepke, Gawryluk, Chutnik, Olech, Jagiello (!) <https://festiwalliteraturydziecej.pl/o-festiwalu/>

5. TARGI KSIĄŻKI NAD ODRĄ – Kędzierzyn-Koźle – 2 czerwca 2022 r. To jednodniowe wydarzenie literackie połączone z targami książki, które dowodzi, że mieszkańcy Opola kochają zarówno czytać, jak i brać udział w wydarzeniach kulturalnych. Miłośników czytania przyciąga co roku bogata oferta wydawnicza i spotkań autorskich. Pomysłodawcą i organizatorem imprezy jest Miejska Biblioteka Publiczna w Kędzierzynie-Koźlu. <https://www.mbpkk.pl/aktualne-wydarzenia/>

FESTIWAL KSIĄŻKI W OPOLU – 3-5 czerwca 2022 r. Najmocniejszym punktem festiwalu są spotkania autorskie z twórcami bestsellerowych powieści. To tu zetkną się Państwo z osobowościami ze świata mediów i kultury. Na wszystkie spotkania wstęp bezpłatny!... tak piszą na swojej stronie internetowej organizatorzy tego przedsięwzięcia. <https://festiwalksiazki.pl/>

FESTIWAL SŁOWA IM. JERZEGO PILCHA – Granatowe Góry – 3-5 czerwca 2022 r. To młody festiwal, bo w tym roku obchodzi drugą edycję. Patronuje mu Jerzy Pilch, który zmarł niestety 2 lata temu. Był mistrzem słowa, ironicznym i czułym obserwatorem rzeczywistości. Pośmiertnie dał przyznanek, aby o jego mistrzostwie pamiętać i wciąż zadawać pytania i szukać na nie odpowiedzi... tak jak on robił to na kartach swoich powieści. <https://www.granatowegory.pl/>

3. FESTIWAL KRYMINAŁU RETRO KRYMINALNY MAGIEL – Gostyń – 3-4 czerwca 2022 r.

Impreza objęta patronatem TVP3 Poznań, TVP Kultura, mediów branżowych i lokalnych. Uczestniczą w nim największe gwiazdy polskiego kryminału: Krajewski, Ćwirlej, Wroński... Spotkania z pisarzami, projekcje filmowe, gangsterskie rekonstrukcje historyczne, wystawy, warsztaty z kryminalistyki oraz konkurs na najlepszą polską powieść kryminalną. <http://kryminalnymagiel.gostyn.pl/>

JARMARK KSIĄŻKI W WARSZAWIE – 9-12 czerwca 2022 r. Cztery dni wypełnione prezentacją setek książek, spotkaniami z autorami, wykładami oraz koncertami. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Jarmark Książki to inicjatywa Instytutu Literatury. <https://instytutliteratury.eu/2022/05/06/jarmark-ksiazki-w-warszawie/>

BIESZCZADZKIE LATO Z KSIĄŻKĄ – 10-12 czerwca 2022 r. W tym roku odbywać się będzie w dwóch podkarpackich miastach – Przemyślu i Sanoku. Jego celem, podobnie jak w przypadku poprzednich 14. edycji, będzie promocja czytelnictwa w miejscach nieco bardziej odległych od centrów kulturalnych. <https://rynek-ksiazki.pl/aktualnosci/bieszczadzkie-lato-z-ksiazka-7/>

FESTIWAL LITERACKIE OBJEZIERZE – 10-12 czerwca 2022 r. – bardzo ciekawe miejsce jak się okazuje... 2. edycja. Objezierze – dawna siedziba majątnego rodu Turnów. Miejsce z tradycją i historią. Bywali tu wybitni: Niemcewicz, Odyniec, Żmichowska, Strzelecki, Kraszewski, Pol. Był tu Adam Mickiewicz i opisał to w *Panu Tadeuszu*. Cóż... rodzina Turnów kochała się w literaturze. Festiwal „Literackie Objezierze” powstał z przestrzeni, która stała się inspiracją – niszczący Dom Kultury, po gruntownym remoncie, odzyskał przedwojenny splendor i rzucił nowe światło na swoje otoczenie, stworzone do tego, by zachwycać. <https://literackieobjezierze.pl/>

24. IZABELIŃSKIE SPOTKANIA Z KSIĄŻKĄ – 10-12 czerwca 2022 r. Festiwal promujący literaturę i kulturę dotykającą niecodziennego sąsiedztwa prawdziwej puszczy i stolicy, ale też wyzwania cywilizacyjnych jakie stoją przed społeczeństwem XXI w. Nic o tegorocznej edycji jeszcze w maju się nie doszukałam, strona ma niestety przestój i brak na niej aktualności, więcej info na: <https://www.facebook.com/planeta.izabelin/>

FESTIWAL FANTASTYKI PYRKON W POZNANIU – 17-19 czerwca 2022 r. To jeden z największych w Europie festiwali fantastyki, na którym każdy miłośnik gier, filmów, komiksów czy literatury poczu-



je, że znalazł swój skrawek nieba. Ups! W tym roku gościem specjalnym festiwalu jest twórca horrorów – Graham Masterton. <https://pyrkon.pl/>

BIG BOOK FESTIVAL – 24-26 czerwca 2022 r. Oj, tu się dzieje! 10. edycji towarzyszy hasło „Do widzenia, do jutra!” zaczerpnięte z tytułu debiutanczkiego filmu Janusza Morgensterna, oddaje moment, w jakim znalazł się festiwal. Choć to już 10. urodziny, pozostaje młody i nieprzewidywalny. Słynie z eksperymentów, nowatorskich formuł spotkań i spontanicznych zdarzeń. Można się spodziewać dużo zaskoczeń! <https://bigbookfestival.pl/>,

IMIENINY JANA KOCHANOWSKIEGO W WARSZAWIE – 25 czerwca 2022 r. (Ogród Krasińskich). W związku z tym, że rok 2022 jest Rokiem Marii Konopnickiej, to ona została bohaterką tegorocznej edycji wydarzenia. W literackim pikniku organizowanym przez Bibliotekę Narodową wezmą udział: pisarze, poeci, aktorzy, performerzy i muzycy. Tradycyjnie odbędzie się też kiermasz, w którym weźmie udział kilkadziesiąt wydawnictw. <https://www.bn.org.pl/projekty/imieniny-jana-kochanowskiego>

NON-FICTION. FESTIWAL REPORTAŻU W KRAKOWIE – czerwiec 2022 r. (prawdopodobnie ostatni weekend). Pierwszy w Polsce festiwal reportażu. Literatura, fotografia, film, telewizja, radio, nowe media. Żadnej fikcji. DOM – to temat tegorocznej edycji festiwalu. Górna półka! Zdecydowanie. <https://nonfiction.pl/>

Taki oto mamy urodzaj festiwali w tegorocznym czerwcu. Drodzy książkolekcy – nic tylko planować, jechać, słuchać... i karmić się słowem... a przecież w kolejce czekają już następne literackie wydarzenia: Wrocław, Zakopane, literacki Sopot, conradowski Kraków... Tym, którzy chcieliby spróbować czegoś zupełnie nowego, proponuję festiwale zagraniczne, bo luzowania pandemiczne już na to pozwalają... Powody popularności festiwali, zwłaszcza muzycznych są proste, po prostu się opłacają, a jak bywa z literackimi? To już temat do rozłożenia na czynniki pierwsze, ale na oddzielny felieton... Ucieszyło mnie tylko zdanie, na które natrafiłam w jakimś internetowym artykule, że Polska festiwalami kulturalnymi stoi (podobno wg prasy brytyjskiej). No to fajnie – pomyślałam – chociaż tyle w tych trudnych czasach...

Olga Nowicka
Miejska Biblioteka Publiczna
w Chrzanowie



Zajęcia przeznaczone dla uczniów szkół średnich mają na celu utrwalenie wiadomości nt. *Ballad i romanse* Adama Mickiewicza. Okazją ku temu jest Rok Polskiego Romantyzmu, w związku z dwusetną rocznicą urodzin epoki, stąd *Ballady i romanse* są tegoroczną lekturą Narodowego Czytania.

Cele ogólne:

- określenie założeń programowych romantyzmu,
- sprawdzenie znajomości utworów,
- rozwijanie kultury literackiej.

Cele operacyjne:

- wskazanie głównych wyznaczników romantyzmu,
- określenie idei, sensu ballad,
- wskazanie na *Romantyczność* jako utwór programowy,
- wykazanie się znajomością tekstów,
- podniesienie sprawności czytania,
- korzystanie z elektronicznych źródeł informacji.

Metody pracy:

- elementy wykładu,
- formy żywego słowa (czytanie, opowiadanie),
- pogadanka heurystyczna,
- konkursy czytelnicze,

„Wiem, bo czytałem”: Turniej *Ballad i romanse* Adama Mickiewicza



Środki dydaktyczne:

- ❑ wystawa tematyczna,
- ❑ komputery z dostępem do internetu,
- ❑ teksty utworów,
- ❑ zadania przygotowane przez nauczyciela.

Przebieg zajęć:

- ❶ Powitanie uczniów, wprowadzenie w tematykę krótkim wykładem nauczyciela.

W czerwcu 1822 r. ukazał się w Wilnie I tom *Poezji* Adama Mickiewicza, zawierający m.in. wielki manifest polskiego romantyzmu *Ballady i romanse*. W ówczesnym życiu literackim utwory te stały się wydarzeniem tak znaczącym, że datę ich wydania przyjęło się uważać za początek polskiego romantyzmu. Jest to w historii literatury polskiej wyjątkowy przypadek, kiedy pojedyncze dzieło zapoczątkowało nową epokę literacką. *Ballady i romanse* to utwory otwierające fantastyczny świat romantycznej wyobraźni, zaskakującej, a czasem podstępnej natury, istnienie tajemnicy i irracjonalnej rzeczywistości. Opowiadane w tekstach historie rozgrywały się w miejscach realnych, które można znaleźć na mapie w okolicach Nowogródka, nad jeziorem Świteż. Jednak ten znany świat, wbrew prawom nauki i zdrowego rozsądku, odsłania swoje groźne, sensacyjne oblicze. Niejednokrotnie jesteśmy świadkami, jak jeziora otwierają swoje głębie, rzeki wysychają, ziemia się burzy i pochłania wszystko. Ludzie zmieniają się w kwiaty, zwierzęta, czy kamienie. Umarli ożywają, upiory straszą, świtezianki wciągają nieostryżnych młodzieńców, a diabeł

może wyskoczyć zarówno z kielicha, jak i napisaanej na papierze litery. *Ballady i romanse* budowały i prezentowały zręby światopoglądu romantycznego. Głosiły „prawdy żywe”, mówiły o związku świata realnego i pozazmysłowego, dowodziły, że „nie ma zbrodni bez kary”, ale przede wszystkim preferowały uczuciowe, a nie racjonalne poznawanie świata. Dzięki cyklowi poetyckiemu Mickiewicza ballady znalazły się w sferze literackiej mody, stając się jed-

BALLADY I ROMANSE

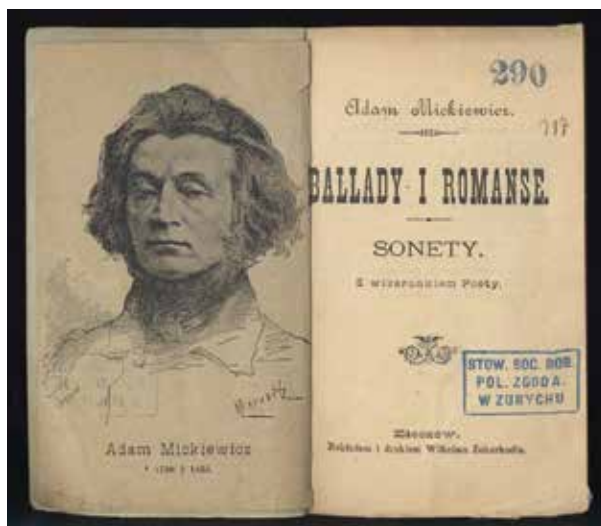


Do ballady „Rybka”.
Rysunek C. Jankowskiego.

Współczesny
z warsztatu metody

nym z głównych gatunków polskiego romantyzmu do 1830 r. Ważnym źródłem tematyki ballad były ludowe podania i legendy. Jednak ludowość ballad ma głębszy sens, ponieważ według romantyków, lud kieruje się intuicją, wiarą, uczuciem. Żyje w bliskości natury, stąd *Ballady i romanse* zgodnie z ludowym wyobrażeniem odsłaniają poglądy i przekonania na temat dobra i zła oraz zasad moralnych. Wraz z kolorytem lokalnym pojawia się charakterystyczny poetycki język ballad, żywy i niezwykle ekspresyjny. Eksplicacją nowej przestrzeni języka jest słownictwo wyjęte z mowy potocznej, wyrazy pospolite, regionalizmy, kolokwializmy.

Utworem programowym jest *Romantyczność*. Treść tej ballady stanowią przeżycia prostej dziewczyny z ludu, Karusi, która odczuwa obecność zmarłego kochanka. Jednak główną ideą utworu jest solidarność poety z poglądami ludu na świat i życie. W polemice ze starcem poeta mówi, że nie można wszystkiego mierzyć miarą nauk doświadczalnych i nie należy lekceważyć wierzeń i mądrości ludowych.



2 Prezentacja ballady *Romantyczność* – odczytanie utworu przez nauczyciela lub odtworzenie wersji w aktorskim wykonaniu.

3 Pogadanka heurystyczna wokół ballady – wskazanie myśli przewodniej, kompozycji, dominanty artystycznej.

Konkluzja:

Utwór poprzedzony jest mottem, zaczerpniętym z *Hamleta* Williama Szekspira, które wskazuje, jak ważne dla romantyków było widzenie „oczyma duszy”. Chociaż utwór przedstawia przeżycia Karu-

si, to myślą przewodnią tekstu jest solidaryzowanie się poety z poglądami ludu na świat i życie. Poeta wskazuje, że rozum to za mało, aby poznać świat, potrzebne są przede wszystkim uczucia, wyobrażenia i intuicja. Romantyczność jest buntem poety kierującego się „czuciem i wiarą” przeciwko „szkiełku i oku” uczonych mędrków, jest sprzeciwem wobec klasycyzmu i racjonalizmu.

4 Pierwszy etap turnieju – praca w zespołach dwuosobowych: Jaka to ballada? Nauczyciel odczytuje krótkie fragmenty wybranych tekstów (zał. 1). Zadaniem uczniów jest odgadnięcie, z jakiej ballady pochodzi dany fragment. Uczniowie zapisują na kartce tytuł utworu. (Za każdą poprawną odpowiedź grupa otrzymuje 1 pkt).

5 Podczas sumowania punktów przez nauczyciela i wyłaniania zwycięzców, uczniowie korzystając z zasobów internetu wykonują ćwiczenia słownikowo-frazeologiczne. Na przykład mogą wyszukiwać synonimiczne znaczenia wyrażen i słów: romantyczność, martwa opoka, strzelać wkoło oczyma, prostota, gawiedź, duby smalone, gmin.

6 Wybór grup z największą liczbą punktów i przeprowadzenie drugiego etapu turnieju, podczas którego nauczyciel zadaje pytania (przykładowy zestaw w zał. 2), a zadaniem uczniów jest udzielenie odpowiedzi (punktacja analogiczna).

7 Wyłonienie laureatów, podziękowanie uczniom.

ZAŁĄCZNIKI

Załącznik 1

Przykładowe fragmenty ballad

Dni nasze jak dni motylka,/ Życiem wschód, śmiercią południe;/
Lepsza w kwietniu jedna chwilka/
Niż w jesieni całe grudnie.

Pierwiosnek

Jeżeli nocną przybliżysz się doba/
I zwrócisz ku wodom Lice,
Gwiazdy nad tobą i gwiazdy pod tobą,
I dwa obaczysz księżyce.

Świtez

Źle mnie w złych ludzi tłumie,/ Płacę, a oni szydą/
Mówię, nikt nie rozumie;/ Widzę, oni nie widzą!

Romantyczność

Patrzy na rów i na głązy,/ Otrze pot na licu zbłądłem,
I kiwnie głową trzy razy,/ Jakby chciał mówić: już zgadłem.

Rybka

Idzie nad wodą, błędny krok niesie,/ Błędnymi
strzela oczyma./ Wtem wiatr zaszumił po gęstym
lesie,/ Woda się burzy i wzdyma.

Świtezianka

Bo skoro północ nawlecze zasłony,/ Cerkiew się
z traskiem odmyka,/ W pustej zrubnicy dzwonią
same dzwony,/ W chrustach coś huczy i ksyka.

To lubię

Będę miał prawo trzy razy/ Zaprzęć ciebie do roboty;/
A ty najtwardsze rozkazy/ Musisz spełnić co do joty.

Pani Twardowska

Woda się dotąd burzy i pieni,/ Dotąd przy świetle
księżycy/ Snuje się para znikomych cieni:/ Jest to
z młodzieńcem dziewczica.

Świtezianka

Potem: Ojczy nasz i Zdrowaś, i Wierzę,/ dziesięcio-
ro i koronki,/ A kiedy całe zmówili pacierze,/ Wyjmą
książeczkę z kieszonki.

Powrót taty

Ktokolwiek jesteś, pocciwy człowieku,/ Coś mię
zachował od męki,/ Dożyj ty szczęścia i późnego
wieku,/ I pokój tobie, i dzięki.

To lubię

Patrzę, aż cały wóz stoi na łące,/ Siadam, powo-
li strach mija;/ Proszę za dusze w czyscu bolejące,/
Zmówić trzy Zdrowaś Maryja.

To lubię

Dziwią się panie, dziwią się rycerze./ A on w zwy-
cięskiej chwale/ Wstępuje na krążganki,/ Tam od
radośnej witany kochanki,

Rękawiczka

Przysiąż jej miłość, szacunek/ I posłuszeństwo bez
granic;/ Złamiesz choć jeden warunek,/ Już cała
ugoda na nic.

Pani Twardowska

Lecz nie żyjesz, nie żyjesz!/ Więzi cię ten kurhanek,/ Nie
ujrzesz już kochanka,/ Nie ujrzy cię kochanek!

Kurhanek Maryli

O potęgo! o człowieku!/ Wielkie zamki, wielkie
imie,/ Wielkie nic! Wielkość, czczy dymie!/ Ja umie-
ram w kwiecie wieku!

Tukaj albo próby przyjaźni

Niewiasto, Pan Bóg z tobą,/ Co ciebie tutaj niesie,
/Wieczorną, słotną dobą,/ Co robisz sama w lesie?

Lilie

To mówiąc rzewnie zapłaczę,/ Rączkami oczy za-
słoni/ I z brzegu do wody skacze,/ I w bystrej nu-
rza się toni.

Rybka

Mama czy zdrowa? ciotunia? domowi?/ A ot! ro-
zynki w koszyku"/ Ten sobie mówi, a ten sobie
mówi,/ Pełno radości i krzyku.

Powrót taty

Ja mam maleńkie dziatki/ I wioski, i dostatki,/ Do-
statek się zmitręza,/ Gdy zostałam bez męża.

Lilie

Wtem, jakaś białość nagle mnie otoczy,/ dzień zda
się spędzać noc ciemną,/ Spuszczam ku ziemi prze-
rażone oczy,/ Już ziemi nie ma pode mną.

Świtez

Nie masz cię! w domu pustynie!/ Każdy, kto idzie,
minie./ Zawiasy rdzawieją w sieni,/ Mchem się dzie-
dziniec zieleni.

Kurhanek Maryli

Zaś. 2

Pytania:

1. Dlaczego Kryśka, z ballady *Rybka*, postanawia odebrać sobie życie?
2. W co wierzy starzec i co zarzuca Karusi?
3. Kto wypowiada słowa *Miej serce i patrzaj w serce*?
4. Jakie konsekwencje ponosi żona za zabicie męża?
5. Kto, każdego ranka, odwiedza mogiłę, w której została pochowana młoda Maryla?
6. W co zostały zamienione kobiety w *Świtezi*?
7. Pierwiosnek to kwiatek niepozorny, nie imponuje pięknem, jednak nazwany jest „kwiatkiem lubym”. Co urzekło poetę w tym kwiatku, w czym tkwi jego niezwykłość?
8. W jaki sposób został ukarany strzelec w *Świteziance*?
9. Jak reaguje tłum prostych ludzi na zachowanie Karusi?
10. O co prosi dzieci herszt bandy złodziei?



11. Czego dowodem są wypowiedzi osób odwiedzających kurhanek Maryli?
12. Dlaczego bohaterka *Lilii* zabiła swojego męża?
13. W jaki sposób mieszkańcy Świtezi zemścili się na najeźdźcach?
14. O jakich wątpliwościach wobec strzelca mówi dziewczyna i jak reaguje młodzieniec?
15. Ile razy morderczyni odwiedziła pustelnika?
16. Kto i w jakich okolicznościach opowiada historię Świtezi?
17. Jakie zadania wykonał diabeł w *Pani Twardowskiej*?
18. Gdzie Twardowski podpisał cyrograf z diabłem?
19. W jakim celu mężobójczyni udaje się z drugą wizytą do pustelnika?
20. Co obiecuje strzelec swojej ukochanej?
21. W jaki sposób ucieka diabeł w *Pani Twardowskiej*?
22. Kim jest tytułowa świtezianka?
23. Gdzie modliły się dzieci o powrót ojca?
24. Dlaczego bracia nie chcieli wyjechać z domu bratowej?
25. Kogo strzelec rozpoznał w nimfie?
26. Kto jest adresatką skromnego „wianka z pierwiosnków”?
27. Ilu zbójców napadło na kupca?
28. Skąd bracia wzięli kwiaty na wianki?
29. Jaką karę poniósł pan w balladzie *Rybka*?



30. Co spowodowało wewnętrzną przemianę herszta bandy zbójców?

Odpowiedzi:

1. Została uwiedziona i porzucona przez paniczka.
2. Starzec wierzy w moc „szkiełka i oka”, a Karusi zarzuca szaleństwo.
3. Narrator.
4. Ginie pod gruzami kościoła (cerkwi).
5. Są to trzy osoby, najsilniej cierpiące po stracie dziewczyny: kochanek, matka i przyjaciółka.
6. W kwiaty.
7. Poeta utożsamia go z narodzinami piękna, pięknem młodości i chwili.
8. Śmiercią i uwięzieniem jego duszy w modrzewiu.
9. Reaguje okrzykami, modlitwą, które dowodzą wiary zebranych w obcowanie żywych i umarłych.
10. O modlitwę w jego intencji.
11. Miłości (jej różnych aspektów) i żalu po śmierci ukochanej osoby.
12. Żeby nie dowiedział się o jej niewierności.
13. Miasto zostało zatopione a najeźdźcy ukarani śmiercią.
14. Dziewczyna wyraża wątpliwości, co do stałości jego uczuć, wówczas on przysięga jej wierność.
15. Dwa razy.
16. Wyłowiona z wody dziewczyna, córka Tuhana.
17. Ukręcił bicz z piasku, zanurzył się w święconej wodzie.
18. Na Łysej Górze.
19. Aby uzyskać pomoc w kwestii wyboru męża. Którego z braci ma poślubić?
20. Wierność.
21. Przez dziurkę od klucza.
22. Tajemniczą postacią spoza świata realnego.
23. Za miastem na wzgórzu, przed cudownym obrazem.
24. Zakochali się w bratowej.
25. Dziewczynę spod lasu.
26. Maryla.
27. Dwunastu.
28. Z grobu zamordowanego brata.
29. Pan wraz z żoną zostali zamienieni w głazy.
30. Pobożność, modlitwa i ufna wiara dzieci.

**Bernardyna Banaś
Przemyśl**



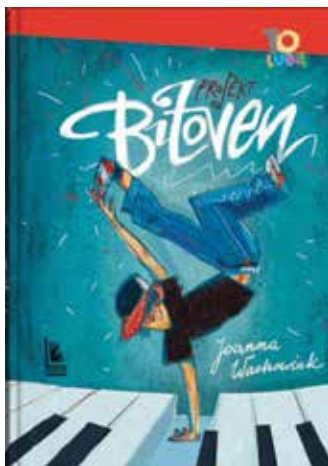
Świat Książki Dziecięcej

RECENZJE



W świecie dźwięków

Rzadko zdarza się, by muzyka grała pierwsze skrzypce w literaturze dla dzieci, chociaż bez wątpienia odgrywa ona niebagatelną rolę w ich życiu. Większość nastolatków nie przepada za muzyką klasyczną, preferując jej nowoczesne formy. Widać to na przykładzie bohaterów książki *Projekt Bitoven* Joanny Wachowiak. Mateusz i Dawid są uczniami szó-



stej klasy szkoły podstawowej. Pierwszy uczy się grać na fortepianie, drugi tańczy w rytmie hip-hopu. Mateusz jest samotny i wycofany. Nadwrażliwy na dźwięki, odgradza się od szkolnego gwaru słuchawkami naciśniętymi na uszy. Dawid to jego przeciwnieństwo – jest pewny siebie, cieszy się powodzeniem u dziewczyn i uznaniem szkolnych kolegów.

Przekorny los – w postaci nauczyciela muzyki pana Gąsiora – sprawia, że ci dwaj tak różni chłopcy muszą współpracować. Otrzymują, mogłoby się wy-

dawać, niewykonalne zadanie opracowania wspólnego występu na zjazd szkół im. Kawalerów Orderu Uśmiechu. Żaden nie jest tym zachwycony, podobnie jak reszta klasy – przecież muzyka poważna to takie nudziarstwo, „klimat pogrzebowy”, jak w ogóle można tańczyć breakdance do Mozarta, Chopina czy innego klasyka? Okazuje się, że można, bo do tańca konieczne są emocje, a te wyzwala każdy rodzaj muzyki.

Muzyka to dźwięki. W powszechnej świadomości osoby słabo słyszące lub niesłyszące są pozbawione dostępu do niej, ale tak nie jest. W życiu Mateusza pojawia głuchoniema dziewczynka Miła. Chłopcu trudno wyobrazić sobie życie bez dźwięków: „Nie znać muzyki. Nigdy nie poznać głosu Marii Callas, nie usłyszeć utworów Yanna Tiersena albo [...] solówek gitarowych Pink Floyd. Nie wiedzieć, jak brzmi świergolenie ptaków, cykanie świerszczy, śpiew żab”. Bliższa znajomość z Miłą uświadamia mu, że zmysł słuchu nie jest konieczny, by odbierać muzykę, wykonywać ją, a nawet komponować. Dziewczynka, podobnie jak inne niesłyszące osoby, czuje muzykę całym ciałem dzięki drganiom i wibracjom, które ta wywołuje. Na świecie są głusi piosenkarze i tancerze, są też tłumacze muzyki dla głuchych. Sam język migowy, w którym ruchy rąk przedstawiają słowa, z odpowiednią mimiką tworzy melodię.

Projekt Bitoven to ważna książka, ze względu na oryginalny temat i odbiorcę. Pan Gąsior twierdzi, że poziom umuzykalnienia uczniów w szkole Mateusza i Dawida jest niski. Zapewne ta opinia jest prawdziwa w odniesieniu do większości szkół w Polsce. Muzyka klasyczna nie cieszy się popularnością wśród nastolatków. Potrzebna była więc książka, która przekonałaby ich, że można słuchać jej „dłużej niż dziesięć minut”, i zainspirowała do samodzielnych



ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ

muzycznych poszukiwań. W odpowiedniej oprawie, wsparta nowymi technologiami muzyka poważna może stać się atrakcyjną formą rozrywki.

Książka przekazuje sporo wiedzy o muzyce i możliwościach jej recepcji przez osoby słyszące i niesłyszące. Uczniowie pana Gąsiora – a przy okazji czytelnicy – dowiadują się, co łączy ścieżki dźwiękowe „Gwiezdných wojen”, „Władcy pierścieni”, „Szreka” i „Parku Jurajskiego” z powstałą w średniowieczu pieśnią liturgiczną *Dies irae*. To sekwencja kilku dźwięków, które nie dzielą się na nowoczesne i klasyczne. W książce pojawiają się nazwiska twórców i wykonawców muzyki. Są wśród nich Ludwik van Beethoven, któremu głuchota nie przeszkodziła tworzyć genialnych kompozycji, podobnie jak on głucha szkocka perkusistka Evelyn Glennie, Jakub Józef Orliński, który zadaje kłam twierdzeniu Dawida, że „muzyka klasyczna i breakdance w ogóle się ze sobą nie łączą”, i Antonio Vivaldi, twórca „Czterech pór roku”. To zawarte w nich emocje przemówiły do młodego hip-hopowca.

Co się zaś tyczy odbiorców książki, to – ze względu na głównych bohaterów – mogą nimi być chłopcy, co cieszy, bo literatura skierowana właśnie do nich jest w mniejszości. To również książka dla każdego małego muzyka, który poszukuje swojej drogi w życiu. Mateusz, chociaż uzdolniony, nie jest przekonany do gry na fortepianie. Ćwiczenia w domu i zajęcia w szkole muzycznej ograniczają mu czas wolny i wykluczają z aktywności typowych dla jego rówieśników. Zastanawia się nad porzuceniem kariery muzyka, a wystarcza zamiana fortepianu na perkusję.

Anna Babuła

▶ Joanna Wachowiak: *Projekt Bitoven*. Łódź: Wydaw. Literatura, 2021.



Pomoc w czasie wojny

Jak rozmawiać z dziećmi o sprawach, których od lat nie mogą rozwikłać dorośli?

Zagadnienie migrantów i uchodźców to jeden z trudniejszych problemów, z jakimi musi się mierzyć świat. Wciąż pozostaje nierozwiązany, choć przecież zjawisko przemieszczania się ludzi znane jest od setek lat (żeby już nie sięgać głębiej...). Do niedawna było ono dla Polaków czymś egzotycznym, bo rozgrywającym się daleko, a zatem niedotyczącym nas bezpo-

średnio. To się zmieniło ostatnio w sposób radykalny, namacalny i – momentami – nad wyraz tragiczny.

Katarzyna Ryrych, pisarka wyczulona na trudne problemy, w tym również te o charakterze społecznym, próbuje wyjaśnić młodemu czytelnikowi sytuację, jaka zaistniała na polsko-białoruskiej granicy. W rozbudowanym opowiadaniu opisuje wakacje dwunastoletniej Meli i jej małej siostry Ady, spędzane w zamieszkałej przez babcię (emerytowaną nauczycielkę) i prababcię leśniczówe, gdzie dziewczynki, nie bez wahania i obaw ze strony rodziców, trafiają na pandemiczne wakacje.

Ich pobytowi od samego początku towarzyszy aura tajemnicy i bliżej nieokreślonego niebezpieczeństwa. Egzotyczny kot, który przybłąkał się z lasu, o równie egzotycznym imieniu Lajla, przeciąga grzbiet w leśniczówe... Znikają zabawki... Dorosli robią dziwaczne zakupy. Słychać tajemnicze szepty, a babcia (wdowa po leśniczym, kochająca zwierzęta) rzuca ostrzeżenia, by nie wchodzić do lasu, bo pojawiły się... wilki.

Mela bierze wreszcie na spytki swego kolegę, z którym, jako wakacyjny gość w domku dziadków, zna się i przyjaźni od lat. Franek, zapracowany chłopak, z mnóstwem młodszego rodzeństwa i obowiązków, znacznie dojrzalszy od swoich miejskich rówieśników, co imponuje dziewczynce (i w dodatku – przystojny...), wprowadza przyjaciółkę w sytuację, informując, że w Kuropatkach trwa... wojna. Nie wie, z kim („różnie gadają”) i nie wie, dlaczego ludzie, którzy chcieli przejść granicę i „na początku lata po wsi chodzili... tak normalnie”, teraz są niepożądani i muszą ukrywać się w lesie. Franek nie wie, kto nie pozwala przekraczać granicy („Różnie mówią. Jedni że straż, inni, że wojsko”), ale wie na pewno, że ludziom z lasu po prostu trzeba pomóc. To jest sprawa zupełnie naturalna i prosta, choć niezupełnie zwyczajna.

Pomoc zainicjowała i wciąż ją koordynuje babcia, ciesząca się wielkim autorytetem wśród mieszkańców, często – dawnych uczniów. Wciąż pożycza im książki ze swego zbioru „książek na emeryturze” i ma ogromny wpływ na ich zachowania. Pomocy ludziom z lasu (ale nie – partyzantom...) udziela też tata Franka. Na skraju Kuropatek często rozbłyska w ciemnościach zielone światło – sygnał, że można przyjąć po jedzeniu, śpiwory... Babcia potrafi też uzasadnić, że nie tylko ludzie uciekający spod bomb zasługują na pomoc. Posługuje się przykładem własnego syna, który – w dawnych czasach – pracował bez pozwolenia za granicą (długo inny rodzaj pra-

cy nie był możliwy), bo po prostu chciał wybudować dom dla swojej rodziny. Z opowieści starszej pani wynika jasno, że marzenia o lepszym życiu nie są występkiem. Chęć ich realizacji nie musi być piętnowana. Taki właśnie wniosek pisarka pozostawia czytelnikowi.

Mela szybko orientuje się, że niesienie pomocy ludziom w potrzebie może być jednak zajęciem niebezpiecznym. Pewnego razu dochodzi do spotkania dzieci z nieprzyjemnymi osobnikami w mundurach i kominiarkach. Jeden z nich wulgarnie odnosi się do chłopca, a drugi wyraża groźbę wobec jego taty.

Pisarka nie rozwija tego wątku, nie skupia uwagi czytelnika na problemie niechętnego (by nie rzec – przemocowego) traktowania osób niosących pomoc, nie wnika w polityczne przyczyny sytuacji. Koncentruje się na zagadnieniu naturalności postawy niesienia pomocy ludziom znajdującym się w potrzebie.

Bardzo ładnym zabiegiem, odwołującym się do emocji czytelnika, jest wprowadzenie postaci prababci, która, jak to bywa w zwyczaju starych ludzi, snuje wspomnienia... Jako mała dziewczynka była wśród dzieci, które w latach II wojny światowej znalazły opiekę w Indiach jako uchodźcy wojenni. Była wtedy zauroczona maharadzą Nawanagaru, do którego wszyscy jej towarzysze zwracali się „Bapu”, czyli tato (Jam Saheb Digvijay Sinhiji to postać historyczna). Prababcia wspomina, że Bapu odwiedzał polski sierociniec i „robił wszystko, żebyśmy czuli się jak w domu”. Interesował się sprawami dzieci. Jako sześciolatka marzyła, by w przyszłości zostać jego żoną...

Równie ciekawym pomysłem literackim, wskazującym na zrozumienie mentalności małych dzieci, jest fabularne rozegranie roli sześciolatniej Ady. Dorośli i nastolatki zapalają zielone światełka, konspirują, a tymczasem maluchy... Ada postępuje podobnie jak jej wiejscy rówieśnicy, co ma swoje uzasadnienie („u nas z dziećmi się nie gada” – tak Franek mówi do Meli, zdumionej zachowaniem jego rodzeństwa), i z powodzeniem szuka sobie towarzystwa do zabawy na własną rękę... Potrafi też być pożyteczna.

Książka Katarzyny Ryrych wychodzi poza ramy tekstu czysto publicystycznego, napisanego tylko na potrzeby chwili (swoją drogą to wspaniale, że literatura dziecięca reaguje na tak bolesne sprawy – słabo, niejasno i jakże często nieuczciwie zarysowujące się w debacie publicznej). Pojawia się w niej ładunek istotnych idei, nad którymi warto się zasta-

nowić i które warto zważyć na wadze własnego sumienia. Należy do nich, na przykład, idea powrotu dobra, moralnego nakazu spłacania długu wdzięczności, obowiązku niesienia bezinteresownej pomocy, niezależnie od trudności i okoliczności. Pojawia się idea ładu serca, które odpowiada za dobro i nie musi zależeć od nakazów, zakazów i ocen.

Wojna w Kuropatkach powstała i ukazała się, zanim rozpoczęła się tragedia w Ukrainie. Fala ludzka zalała nasz kraj. Uchodźców z Ukrainy przyjęliśmy z otwartymi sercami i dłońmi. Nikomu nie przeszło by przez myśl, by niesienie pomocy mogło być w jakimkolwiek wymiarze naganne czy podejrzan.

Pozostają bolesne pytania, dlaczego jedni uchodźcy traktowani są dobrze, inni źle. Dlaczego ludzie spieszący z pomocą ludziom raz traktowani są jak bohaterowie, innym razem jako element podejrany lub wręcz przestępczy?

Można mieć tylko nadzieję, że z tym problemem zmierzy się literatura dla dzieci... To nie kpina. To ważne. W dzieciach jest przyszłość i nadzieja. Bądźmy dobrej myśli, choć obecnie nie jest to łatwe...

A wzdłuż polsko-białoruskiej granicy wciąż po lasach wędrują ludzie, którzy potrzebują pomocy...

Hanna Diduszko

■ Katarzyna Ryrych: *Wojna w Kuropatkach*. Okł. i il.: Sylwia Szyszeń-Jaskierska. Łódź: Wydaw. Literatura, 2022.



Lola i jej dzieciństwo tkane realizmem magicznym

Opowieść Wioletty Grzegorzewskiej *Lola i ptaki* (z ilustracjami Joanny Rusinek) jest krótką etiudą, lekką jak gęsi puch. Napisana przepiękną polszczyzną, przywołuje zapachy domu rodzinnego, jego charakterystyczne postacie, życie w zgodzie z przeobrażeniami natury oraz archetypowymi artefaktami: rumianymi jabłkami z ogrodu babci, ciastami owocowymi, przy których gromadzi się wielopokoleniowa rodzina oraz jej przyjaciele, tajemniczymi amuletami dzieci, sekretami dzieciństwa, ściśle powiązanych z mową ptaków, drzew, ziemi, wód. Niewątpliwie opowieść ta budzi zarówno w młodszych, jak i w starszych wiele emocji i wspomnień z dzieciństwa. Nie ma tu miejsca na niepokój, smutek, zgryzotę, strach czy lęk. Świat przedstawiony jest bezpieczny. Czytelnik wraz z bohaterami znajduje się w symbolicznej mydlanej bańce, nie wzo-

rowanej jednak na sentymentalnym, sielsko-anielskim dzieciństwie. Ta symboliczna czasoprzestrzeń pozwala czytelnikom odstąpić od pędu teraźniejszości i stoicko rozkoszować się urodą świata. Nawijmy to błogim czasem wnikania w szczeliny bytu, poznawania go poprzez naturę i życzliwych ludzi. Ludzi, którzy są dla nas, tu i teraz. Słuchają nas, radują się z nami i płaczą z nami. Jednoczy ich to, co wspólne: wzajemne oddanie, szczerość, lojalność, bliskość. *Lola i ptaki* nie jest prostolinijną czytanką, lecz opowieścią, której doświadczać można na wielu różnych poziomach. Etiuda pobudza zmysły! Dla starszego czytelnika jest utworem palimpsestowym, wydobywa bowiem z jego pamięci ślady dziecięcych doświadczeń, którymi może podzielić się z własnymi dziećmi. Bez natłoku zdarzeń, bez smartfonów, bez ciągłej pogoni za nie-doścignionym, Grzegorzewska daje nam szansę zrozumieć, że w prostocie życia odkrywamy, co zapomniane: prawdę, dobro i piękno.

Opowieść oprócz wartości literackiej i ilustratorskiej posiada też wartość dydaktyczną, wyszła w serii edukacyjnej: „Czytam sobie. Poziom 3”. Warto nadmienić, że wyrazy oznaczone gwiazdką zostały zebrane i wyjaśnione w słowniku na końcu tomu. Na karcie tytułowej znajdują się inteligentne pytania do małych czytelników, którzy muszą wykorzystać wiedzę zdobytą w trakcie lektury oraz zapoznać się z notami biograficznymi pisarki i ilustratorki. Szczęśliwie opowiadanie pisarki dalekie jest od czytankowych banałów, schematów. Widać tu rękę artystki, której tekst porywa i zachwyca odbiorcę w każdym wieku. Grzegorzewska traktuje dziecko jako podmiot opowieści, podmiotowością obejmuje także sytuacje graniczne kształtujące pamięć dziecka, na którą składają się: dziecięca sfera życia realnego i fantazmatycznego. Twórczyni mityzuje świat dzieciństwa, nadaje mu niezwykle atrybuty, kreśli antropologię dzieciństwa i dziecięctwa w zgodzie z rzeczami i sytuacjami mającymi w oczach najmłodszych status magicznych. Książka ewidentnie zachęca czytelników do eksploracji wspomnień z dzieciństwa. Zapach ukochanego jedzenia, euforia zabaw w domu i ogrodzie, mistyczne uniesienia chwilami, podczas których Lola rozmawia z ptakami, a ich śpiew odczuwa jako stan wiecznej błogości. Ciepło ziemi, drzew, kwiatów, traw, owadów – rozrywają serce w poczuciu szczęścia i tej beztroski, którą w którymś momencie życia tracimy, stając się głusi na ptasi śpiew i mowę drzew. Już nie niewinni, bo dorośli,

świadomi tylko realnej sfery egzystencji. Wyrwani z raju pierwszych lat życia, możemy zostawić sobie pewne atrybuty fantazmatycznego dzieciństwa. Są nimi wspomnienia i amulety, które pozwalają nam wracać pamięcią do sfery bezpieczeństwa, oznaczonej miłością rodziców, dziadków, przyjaciół, a także naszymi własnymi wyobrażeniami.

Pisarka właśnie tak czyni. W etiudzie wspomina samą siebie z dzieciństwa, podczas ukochanego wiosny 1983 r., kiedy w domu z obiadem czeka cała rodzina. Lola słyszy, o czym rozmawiają ptaki. Wraz z dziadkiem budują na polu nie Stracha na Wróble... ale Pannę Galotkę (kobiecy odpowiednik Stracha). Straszka staje się powiernicą Loli, która składa jej, jak w pradawnych rytuałach, dary: korale jarzębiny, orzechy, kamyki – alegorie smutku, szczęścia, marzeń. Opowieść mieni się pięknymi chwilami zabaw dziecięcych: urządzone w rzece kąpielisko, peruki z sitowia, wieczorne rozmowy Loli z Galotką oraz zakopywanie w ziemi, tuż przy Straszce, zapisanych sekretów. A kiedy bociany i gęsi odlatują, nadchodzi jesień, niosąc zapach pieczonych ziemniaków i ciepło ognisk. Zima sprzyja zabawom na śniegu i kusi zapachem świeżych pączków.

Lola przetrzymuje magiczny guzik Straszki, dzięki któremu rozumie mowę ptaków. Dzieci zaczynają poszukiwać Galotki, duchowej patronki ich dzieciństwa. Może ktoś ją reperuje przed wiosną? Koniec Panny Galotki oznaczałby finał magicznego dzieciństwa, a guzik stałby się zwykłą rzeczą znamionującą koniec dziecięcej niewinności. W opowieści Grzegorzewskiej przymierze realizmu i magii nie zostaje przełamane. Piękna etiuda, „ku pocieszeniu serc dziecięcych”, wybija na piedestał realizm magiczny, czyli sceny magiczne wplecione w codzienność życia. Rzeczywistość uwypukla dziecięce fantazmaty, które nosimy w sobie całe życie. Pamięta o nich dziadek Loli, który naprawił Straszkę i dał ją wnuczce na urodziny. *Lolę i ptaki* powinniśmy mieć na półkach z książkami, gdyż jest historią ekskluzywną, scalającą rodzinę, przywołującą piękno z przeszłości. W moim przypadku strychu dziadków, gdzie suszyły się rozmaite pyszności, a babcia Czesia śpiewała dawne pieśni, by potem wspólnie z nami pochłaniać talarki ziemniaczane. Książkę tę noszę ze sobą, jak Lola guzik, jako mój talizman.

dr Katarzyna Slany

■ Wioletta Grzegorzewska: *Lola i ptaki*. Il. Joanna Rusinek. Warszawa: Harperkids, 2021.

BIBLIOTEKARZ ROKU 2021

Magdalena Gomułka



Jako wolontariuszka w grupie bibliotekarzy New Professionals Special Interest Group (NPSIG) IFLA, M. Gomułka należy do grona polskich bibliotekarzy, którzy działają aktywnie na arenie międzynarodowej. W minionym roku, na Szczycie Cyfrowym IGF w Katowicach (6-10.12.2021) zaprezentowała działania polskich bibliotek naukowych, szkolnych i publicznych w obszarze kształcenia umiejętności cyfrowych. Podczas sesji koalicji DC-PAL Public Access przedstawiła prezentację pt. Polish libraries and community-based digital inclusion (Biblioteki polskie a społeczna integracja cyfrowa), która była rezultatem kilkumiesięcznych badań własnych i kwerendy w Instytucie Książki i Czytelnictwa BN. Mobilizując środowisko bibliotekarskie w kraju zdołała też stworzyć grupę 30 bibliotekarzy i pracowników organizacji pozarządowych uczestniczących w obradach IGF w formule zdalnej i stacjonarnej w Katowicach.

Od 2012 r. jest członkiem Koła SBP przy Bibliotece Śląskiej, a od 2017 r. sekretarzem Zarządu Okręgu SBP w Katowicach. Zachęca i mobilizuje kolegów z pracy do aktywnego udziału w krajowych i zagranicznych inicjatywach. W minionym roku dzięki niej wielu z nich wzięło udział, np. w projekcie edukacyjnym FRŚI „Nie siedź-sieciuj” oraz w kongresie IFLA WLIC 2021 online. Wdrożony też został projekt edukacyjny jej autorstwa Erasmus + Bibliotekarze = Nowe Technologie (dofinansowanie ze środków UE, realizacja grudzień 2021 – listopad 2022).

Koordynowała ponadto organizację konkursu muzycznego NPSIG Music Contest 2021, w ramach grupy IFLA NPSIG. Dzięki działaniom promocyjnym zainteresowała tym konkursem polskich bibliotekarzy (w efekcie wśród 70 piosenek z 17 krajów aż 26 utworów pochodziło z polskich bibliotek) i pozyskała krajowych oraz zagranicznych fundatorów nagród konkursowych (PWM, firmę Legimi, IAML i Bibliotekę AM w Katowicach).

Brała też aktywny udział w panelu dyskusyjnym Coach-Surfing or Coach-Potato na konferencji online Stowarzyszenia Bibliotek Niemieckich DBT Bibliothekartag 2021 oraz była moderatorką sesji Music in the Library World na Kongresie IFLA WLIC 2021.

Dzięki umiejętności pracy w formule zdalnej nabytej w IFLA organizowała spotkania online. Moderowała blisko 30 webinarów i spotkań online w jęz. pol. i ang., w tym dla dyrektorów bibliotek publicznych w powiatach woj. śląskiego, członków Koła SBP przy BŚ, grupy roboczej śląskich uczestników projektu „Nie siedź-sieciuj”, comiesięcznych zebrań grupy NPSIG i otwartych spotkań integracyjnych „NPSIG Happy Hour”.

We współpracy z IFLA oraz SBP zorganizowała też dodatkowe spotkanie online w jęz. ang. Libraries helping build a people-centred internet: connectivity, content and competence, które towarzyszyło Szczytowi Cyfrowemu IGF. Wzięło w nim udział 31 uczestników z całego świata, a prelegentami byli pracownicy polskich bibliotek, FRŚI, Biblioteki Narodowej w Singapurze, IFLA oraz EIFL.

Jest osobą sumienną i zaangażowaną, otwartą, nie bojącą się wyzwań. Jej aktywność inspirowała innych do podejmowania dodatkowych zadań. Działalności społecznej poświęca swój wolny czas podkreślając przy tym, że członkostwo w SBP dało jej poczucie wspólnoty z krajowym i międzynarodowym środowiskiem zawodowym bibliotekarzy.

Gratulacje od „Poradnika Bibliotekarza”

Studuj na Uniwersytecie Warszawskim



na kierunku informacja naukowa i bibliotekoznawstwo

na studiach: I stopnia (licencjackich),
II stopnia (magisterskich)

Specjalizacje magisterskie

- ➔ architektura informacji i wiedzy
- ➔ dziedzictwo kulturowe
- ➔ edytorstwo
- ➔ informacja i komunikacja w instytucjach kultury
- ➔ organizacja i zarządzanie bibliotekami
- ➔ zarządzanie informacją i wiedzą



Podyplomowe

- ➔ bibliotekoznawstwo